

Hebrajczycy, Izraelici, Żydzi

[Przewijaj](#)

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Oto - «obiecana ziemia». «Twoją będzie - rzekł Bóg do Abrahama - od rzeki Egiptu do Eufratu». Obietnica ta nigdy nie została ziszczona. Nigdy nie posiadaliście żyznego ujścia Eufratu, ani Nilu. Natomiast choć nie obiecana, ale ziszczona była prawda, że byliście na przemian niewolnikami panów Eufratu i panów Nilu."

"Oddajemy Żydom jedną sprawiedliwość: ich proroctwa są jedynie prawdziwe. Oddajemy im drugą: pychę w upokorzeniu. Oddajemy i trzecią: bądź co bądź, religia żydowska wydała dwie religie potężne: chrześcijaństwo i islamizm. Osobliwa to matka, którą się darzy szacunkiem i wzgardą."

Wolter

"Przywiedzmy jeno sobie na pamięć wszystkie nawalne klęski, którym ulegli Żydzi, rzezie żydowskie za rzymskiego cesarstwa, powtarzane stokrotnie przez chrześcijan. Wieki katuszy - mordów - wzgardy - zniszczenia. Dziwny, niepojęty lud! Enigma bytu i kształtu! Nie zgubił się w dziejowej pomroce, nie zatonął na wściekłym morzu swej krwawej historii. Ale rósł jeszcze w liczbę i wytrwałość. Rzekłbyś, że są niezniszczalni. Ale to pewne, że zawdzięczają swoją odporność i rozrost nie tylko niewoli, lecz także niektórym właściwościom odrębnym: jak płodność, zwyczaj wczesnego zawierania małżeństw, prawo rozwodowe, trzeźwość - umiarkowanie - praca. Niemniej zdumiewająca jest ich stateczność religijna, zwłaszcza gdy przypominamy, jak częste były przykłady odstępstwa od wiary wśród ich króli i sędziów. Handel i lichwa były jedynym źródłem ich bytu w czasach barbarzyństwa. Dawano im stąd najplugawsze przezwiska. Króle i książęta, którzy nie mogli sięgnąć (z dzisiejszą łatwością) do kieszeni poddanych, łupili i katowali Żydów, nigdzie nie uważanych za obywateli. We Francji obchodzono się z nimi nie gorzej i nie lepiej, jak wszędzie. Byli przedmiotem kupna i sprzedaży. Dla lada kaprysu zapychano nimi więzienia. Pomawiano ich o wszelkie zbrodnie i heretyckie praktyki, czarownictwo, dzieciobójstwo, używanie krwi chrześcijańskiej, zatrucie studni, a nawet w czasach względnej tolerancji upokarzano piętnem zewnętrznym, jak zbrodniarzy lub błaznów. Pod działaniem tak niszczących jądów znikłby z oblicza ziemi każdy lud. Oni - z wyogromnionym zmysłem ostrożności i lisiego wyrachowania umieli wśród pożogi ostać się ze swojemi bogactwami, żyjąc każdej chwili jak na postojach, bez jutra, w wiecznej trwodze i gotowości pędzenia i okupując taką podłą parodyę bytu tą samą siłą, którą im co chwila wydzierano, - złotem. W podziemiach tego ucisku wylał się szczęśliwy wynalazek - "wexel". I tak uszedł przemocy i zaguby handel, odtąd szybko-wexsolotny, zabezpieczony od niebezpieczeństwa bezpośredniej wymiany."
(Wolter, *Słownik filozoficzny*)

Hebrajczycy nie byli monoteistami od zarania swych dziejów. Ich religia ewoluowała od **kultów totemicznych**, poprzez **monolatrię** do **monoteizmu**, który Żydzi zapożyczyli z **Egiptu**.

Pisma Święte

Księgą najświętszą judaizmu jest **Biblia** (dla chrześcijan to tzw. Stary Testament), powstała między 1200 a 150 rokiem p.n.e. Składa się z **Tory**, czyli Prawa zawartego w 5 księgach Mojżeszowych (tzw. Pentateuch - Pięcioksiąg), **Newiim**, czyli Proroków i **Ketuim**, czyli inne pisma (np. poetyckie Psalmi, księga Rut, Kaznodziejska etc.).

Uzupełnieniem Biblii jest **Talmud** (Nauka, miało to być pouczenie ustne udzielone Mojżeszowi przez Jahwego na Synaju jak ma dokonywać interpretacji Prawa, przekazywana ustnie do czasu spisania). Składa się z części starszej (tzw. **Miszna**) i nowszej (**Gemara**). Miszna została spisana przez rabbięgo Judę ha-Nasi (135- ok. 217 r. n.e.). Gemara tworzona była w szkołach rabinicznych w Palestynie i Babilonii, w związku z tym powstały dwie Gemary, i co się z tym wiąże dwa Talmudy:

Palestyński, zwany Jerozolimskim (ukończony przed końcem IV w.) oraz znacznie od niego obszerniejszy i bardziej poważany Talmud **Babiloński** (ukończony na początku VI w.).

Najstarsza część Biblii Żydów, tzw. **Pentateuch** (Pięcioksiąg) przypisywany jest niesłusznie Mojżeszowi, w rzeczywistości pochodzi on od kilku późniejszych autorów. Spory jednak dotyczące tej kwestii trafnie podsumował Wolter: *"Jeśliby nawet jakaś część Ksiąg Mojżeszowych powstała w czasach sędziów lub kapłanów (w czasach, które opisuje Pięcioksiąg - przyp.), byłyby nie mniej natchnione i nie mniej boskie"* 🙏

Totemizm

O tym, że Hebrajczycy byli totemistami świadczy wiele imion ludzi i szczepów z nazwami zwierzęcymi, których odpowiedniki stanowiły totem dla danego plemienia. Niewątpliwy u Hebrajczyków był kult **byka** i **węża**.

Jahwe

Było to pierwotnie bóstwo burzy i wiatru (jak sugeruje m.in. etymologia jego imienia) oraz najpewniej **bóstwo górskie**. Nieprzypadkowo Mojżesz udaje się na górę (Synaj lub Horeb), aby tam otrzymać Prawo dla swojego ludu od Jahwe. Samarytanie, również czczący Jahwe, składali mu hołd na świętej górze Gerazim (zwróć uwagę, że Jezus mówił do Samarytanki, że Jahwe nie będzie czczony ani w świątyniach ani na górach - mówił oczywiście o świątyni w Jerozolimie i o górze Gerazim - dwóch najważniejszych miejscach kultu Jahwe; z drugiej strony sam wstępował na górę modląc się do Jahwe). Najlepiej chyba tę prawdę o Jahwe oddali w Biblii słudzy króla Syryjskiego, który toczył wówczas z królem Izraelskim wojnę: *"Ich bogowie są **bogami gór**. Dlatego nas pokonali. Natomiast walczmy z nimi na równinie, wtedy na pewno my ich pokonamy!"* (1 Krl 20,23, BT). Warto przytoczyć przypis z BT, czyli tekst, który dla każdej katolickiej owieczki bierze pierwszeństwo przed tekstem właściwym, który w sposób naiwny wykląda wiernym o co chodzi z tym *bogiem gór*: *"Aluzja do objawienia na Synaju lub do górzystego położenia Samarii"*

Jahwe zapewne nie był od zawsze bogiem samodzierżawnym. Jak wspomina znany archeolog prof. Zeev Herzog, wykopaliska odkryły starohebrajskie napisy "Jahwe i Oszrat" oraz: "Jahwe i jego Oszrat", pochodzące z XVIII w. p.n.e. Oszrat był to najpewniej inny bóg czczony przez lud wraz z Jahwe.

Kult byka w Biblii

Niektórzy religioznawcy (np. Reinach) przypuszczają, iż Jahwe był pierwotnie wyobrażany pod postacią byka. Bałwany z wyobrazeniami połączonych byków były dedykowane przez Jeroboama: *"Przełoż narodziwszy się król, uczynił dwóch cielców złotych, i mówił do ludu: Dosycieście się nachodzili do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej. I postawił jednego w Betel, a drugiego postawił w Dan. I było to pobudką do grzechu, bo chadzał lud do jednego z tych bogów aż do Dan"* (1 Krl 12,28n; BG), a wcześniej nawet przez samego Aarona: *"A widząc lud, iż omieszkiwał Mojżesz zejść z góry, tedy zebrał się lud przeciw Aaronowi, i mówili do niego: Wstań, uczyni nam bogi, którzy by szli przed nami; bo Mojżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało. Tedy im rzekł Aaron: Odejmijcie nausznicę złote, które są na uszach żon waszych, synów waszych, i córek waszych, a przyniescie do mnie. I poodrywał wszystkim lud nausznicę złote, które były na uszach ich, a przyniesli do Aarona. Które gdy odebrał z ręki ich, wykształtował je rylcem i uczynił z nich cielca odlewane. I rzekli: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej. Co ujrzawszy Aaron, zbudował ołtarz przed nim; a wołając Aaron mówił: Święto Pańskie jutro będzie."* (Wj 32,1n, BG). Prorok Ozeach tępił przemocą szerzący się w Izraelu samarytański kult złotego



Złoty cieliec - Żydzki czcili pod tą postacią Jahwe, co przyznają nawet tłumacze BT: "Złoty cieliec nie był posągami jakiegoś bóstwa egipskiego, jak krowa Hator czy byk Apisa, ale samego Jahwe" (Przyp. do Wj 32,1)

cielca: "Odrzucam cielca twego, Samario; gniew mój się przeciw niemu zapala (...) Wykonał go rzemieślnik, lecz nie jest on bogiem; w kawałki się rozleci cielec samaryjski" (BT, Oz 8, 5-6); "Z powodu cielca w Bet-Awen (zn. Dom Nicości, pogardliwa nazwa Betel - Dom Boga, gdzie czczono totem); mieszkańców Samarii ogarnie trwoga" (BT, Oz 10, 5). Ten złoty cielec jest najsłynniejszym bodajże totemem (czczonym pod postacią bałwana, nie żywego zwierzęcia) występującym wśród dawnych Hebrajczyków. W kraju Chanaan uważano go za wcielenie Baala. Jeszcze w Psalmach żydowski kult byka jest wszechotaczający. Mówi z żalem Sługa Pana: "Otacza mnie mnóstwo cielców, osaczają mnie byki Baszanu" (Ps 22(21), 13).

Sodomia

"Nie będziesz obcował cielesnie z żadnym zwierzęciem; przez to stałbyś się nieczystym. Także i kobieta nie będzie stawać przed zwierzęciem, aby się z nim złączyć. To jest sromota!" (Kpł 18, 23n; BT)

"Księga Lewityka (Kapłańska - przyp.), napisana po okresie kłaniania się złotemu cielcowi, nakazuje Żydom, aby nie oddawali już więcej czci kosmaczom, «kozłom, z którymi nawet dopuścili się niecznej ohydy». Nie wiadomo, czy ten osobliwy kult przybył z Egiptu, ojczyzny zabobonu i czarów, ale jest prawdopodobne, że zwyczaj odprawiania sabatu przez naszych domniemanych czarowników, oddawania czci kozłowi i uprawiania z nim niepojętych bezceństw, o których nie można myśleć bez wstrętu, pochodzi od starożytnych Żydów. Oni to, rzeczywiście, wprowadzili nauki czarnoksiężskie do pewnej części Europy. Co za lud! Tak szczególne bezceństwo zdawało się zasługiwać na karę równą tej, którą ściągnął na niego cielec złoty, a tymczasem prawodawca poprzestaje na wydaniu prostego zakazu. Przytaczamy tutaj ten fragment jedynie dla poznania narodu żydowskiego. Musiała wśród niego rozpowszechnić się ta bezecność sodomska, skoro jemu jedynemu ze znanych narodów prawa musiały zakazywać występku, którego istnienia nawet nie podejrzewał żaden prawodawca z jakiegokolwiek innego kraju.

Można przypuszczać, że wśród utrudzeń i niedostatków, których Żydzi doznawali w puszczy Pharanu, Orebu i Kadesu, zmarniał słabszy od męskiego rodzaj żeński. Musiało Żydom naprawdę brakować dziewcząt, skoro im wciąż nakazywano, ażeby - kiedy zawładną miasteczkiem lub wsią, bądź na lewo bądź też na prawo od Morza Martwego - zabijali wszystko, wyjąwszy dziewczęta zdadne do zamęścia.

Arabowie, którzy zamieszkują jeszcze część tych pustyń, zastrzegają sobie zawsze w umowach zawieranych z karawanami, aby im dano dziewczęta dojrzałe do zamążpójścia. Prawdopodobnie młodzi ludzie w tym okropnym kraju posunęli zepsucie natury ludzkiej tak daleko, że parzyli się z kozami, jak to opowiadają o niektórych pasterzach z Kalabrii.

Chodzi teraz o to, czy z tego parzenia się powstawały poczwary i czy istnieje jakiegokolwiek oparcie dla starożytnych bajek o satyrach, faunach, centaurach i minotaurach. Historia o tym mówi, zoologia jednak nie dała nam jeszcze wyjaśnień w tym potwornym przedmiocie." (Wolter 🐍)

Kult Mojżeszowego węża w Biblii

Mojżesz nie był nieskazitelnym monoteistą, praktykował bowiem kult węża, który zaszczepił w swój lud. Oto przed faraonem zamienia swą laskę w węża pełzającego po ziemi i zjadającego węże-laski wrogich mu czarowników egipskich (BT, Wj 7, 9-12). W Księdze Liczb Mojżesz uczynił bałwana - miedzianego węża powieszzonego na palu, który miał moc unieszkodliwiania prawdziwego jadu węży kąsających współplemieńców Mojżesza. Jeśli kogoś ukąsił wąż wystarczy, iż spojrzął na bałwana i był uratowany (21, 9). Bałwan Mojżesza był bardzo popularny, nazywał się Nachusztan. Oczywiście ten miedziany wąż nie mógł być w oczach Proroków zwykłym bałwochwalstwem, lecz dozwolonym remedium na gady przez samego Jahwe ! Lud czcił bałwana, ale Księga Mądrości pisze: "Albowiem i wtedy, gdy ich dosięgła straszna wściekłość gadów i ginęli od ukąszeń krętych węzów gniew Twój nie trwał do końca. Dla pouczenia spadła na nich krótka trwoga, ale dla przypomnienia nakazu Twego prawa mieliznak zbawienia (owego miedzianego węża - przyp.). A kto sięzwrócił do niego (czynił


modły do bałwana - przyp.), *ocalenie znajdowała nie w tym, na co patrzył, ale w Tobie, Zbawicielu wszystkich*" (16, 5-7). Prawo Prawem, ale tak wielki przywódca religijny jak Mojżesz mógł sobie zrobić wyjątek względem naczelnego przykazania, które dawniej dostał od Jahwego i które przecież wyraźnie stanowiło: *"Nie będziesz miał cudzych bogów obok mnie. Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym"* (BT, Wj 20:4-5). Przypuszcza się, że wąż był totemem rodu Dawida, był przez długi okres czczony w świątyni jerozolimskiej. Kult ten zlikwidował dopiero król Judy Ezechiasz (728-699), który *"potłukł węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz, ponieważ aż do tego czasu Izraelici składali mu ofiary kadzielne"* (BT, 2 Krl 18, 4).

Inne bałwochwalstwo

Występują w Biblii inne jeszcze przeżytki kultów totemicznych, z których możemy wymienić m.in. pszczołę, lwa, osła, gołębia, rybę i in. Z kultami pogańskimi długo zmagali się zwolennicy Prawa, tym samym słuszne są słowa proroka Ozeasza (4, 16):

"Izrael oporny jak krowa narowista - jakże go Pan paść może?"

Dowodem wczesnego wielobóstwa jest fragment Księgi Jozuego. Mówi on do Żydów: *"Dany wam jest wybór, obierzcie sobie stronę, która wam się spodoba: czy czcić bogów, którym służyliście w Ziemi Amorejskiej, czy tych którychście poznali w Mezopotamii"*. Lud żydowski mu odpowiada: *"Nie stanie się tak, będziemy służyli Adonai"* (Joz 24, 15n). Musieli więc w czasach Mojżesza Żydzi czcić i innych Bogów niż Adonai.

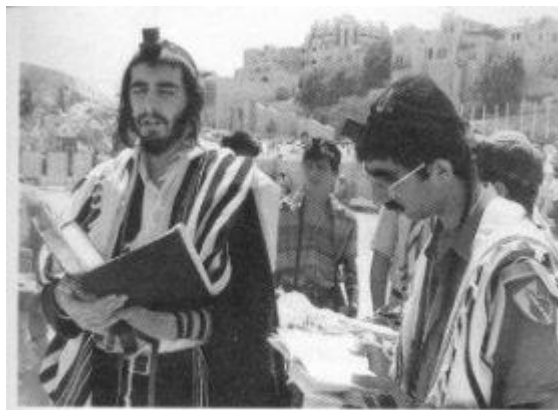
Również Salomon, wielki król żydowski, odstępował od Zakonu. Stało się tak, gdy w swej świątyni kazał wyrzeźbić dwanaście wołów, aby podtrzymywały wielki basen w świątyni. Na ścianach arki wyrzeźbione są cherubiny, które mają głowę orła i cielęcia. *"To zapewne ta kiepsko rzeźbiona głowa cielęcia, którą żołnierze rzymscy znaleźli w świątyni, długo kazała im wierzyć, że Żydzi czcili osła"*, Wolter  (później jednak, w wiekach średnich, to chrześcijanie oddawali cześć osłęcui, na którym uroczyście miał wjechać Pan Jezus do Jerozolimy)

I jeszcze prorok Jeremiasz wołał: *"ile masz miast swoich, tyle masz bogów swoich, o Judo!"* (Jer 2,28, BG), dalej powtarza to dodając: *"...a ile ulic Jeruzalemskich, tyleście nastawiali ołtarzów obrzydliwości, ołtarzów do kadzenia Baalowi."* (11,13, BG)

Magia u Izraelitów

Czarodziejami są przede wszystkim **Mojżesz** i **Aaron**. U Faraona rywalizują oni z jego czarodziejami, z którymi wygrywają. *"I rzucił Aaron laskę swą przed Faraonem i sługami jego, i zamieniła się w węże. Faraon wówczas kazał przywołać mędrców i czarowników, a wróżbici egipscy uczynili to samo dzięki swej tajemnej wiedzy. I rzucił każdy z nich laskę, i zamieniły się w węże. Jednak laska Aarona połknęła ich laski"* (BT, Wj 7, 10-12). Swoją drogą ciekawe jest wytłumaczenie owej tajemnej mocy pogańskich czarodziejów w Biblii Tysiąclecia: laski hochsztaplerów to w rzeczywistości węże otępione lub wyprostowane, przy odpowiednim naciśnięciu węże znów ożywały. Boże broń, aby Aaron posługiwał się taką sztuczką czarodziejską, on otrzymał rzeczywistą moc od Jahwego. Czarodziejem jest również **Baalam**, który czyni zaklęcia przeciw ludowi Izraela, jednak później przystępuje do nich i czci Jahwego (Lb 22; Mi 6, 5). Innym czarodziejem był **Jakób**, który w celu uzyskania od Lebama odpowiedniej zapłaty za służbę czarami zamienia zwykłe jagnięta w jagnięta plamiste, gdyż takie przyobiecał mu Lebam (Rdz 30, 25-43). Również **wróżbiarstwem** zajmowano się w Izraelu. Służyły do tego celu *Urim* i *Thummim* - przedmioty do odsłaniania woli istot duchowych. Prawdopodobnie kapłani żydowscy byli pierwotnie właśnie wróżbitami, gdyż hebrajska nazwa kapłana (*kohen*) jest odpowiednikiem arabskiej nazwy oznaczającej wróżbitę (*kahin*).

Pokłosiem magicznych ciągót hebrajczyków jest zapewne **kabała** żydowska, która rozwinęła się wśród nich w czasach średniowiecza. Przypuszcza się, iż źródłem kabały mogły być nauki tajemne sekty eseneńczyków. *"Kabbala jest doktryną magiczną i grubo panteistyczną, gdzie wartości liczebne liter, legjony aniołów i demonów, emanacje światła grają wielką rolę; jest to jedno z najgorszych zboczeń umysłu ludzkiego"* (*Historja powszechna religij*)



Pobożni Żydzi noszą na ramieniu i na czole filakterie, czyli pudełeczka ze zwitkami spisanych modlitw

Teomachie Jahwego

Jak podaje nam księga Mojżeszowa bóg Izraelitów Jahwe prowadził zmagania z bogami Egipcjan (skoro Żydowie nienawidzili Egipcjan to logiczną konsekwencją była i nienawiść ich plemiennych bogów). Przygniatający triumf Jahwego ukazują nam opisy 10 plag, które pustoszyły ziemię egipską, a na które tamci bogowie okazali się bezradni. Jak stwierdzają jehowici *"Jehowa wykonał wyrok na bezsilnych bogach Egipcjan"*. I tak były to następujące nieszczęścia (nieszczęście - komentarz jehowitów 🙏):

1. Woda z Nilu przeistoczyła się w krew - *poniżyło to boga Nilu imieniem Hapi*
2. Żaby - *nie zapobiegła tej pladze bogini-żaba Heket*
3. Proch ziemi zmieniony w komary - *Tot, władca magii, nie potrafił pomóc czarownikom egipskim*
4. Muchy (występujące wszędzie za wyjątkiem obszarów zamieszkałych przez Izraelitów - *Nie zdołał temu przeszkodzić żaden bóg, ani Ptah ani Tot*
5. Pomór zwierząt domowych - *Kłęski tej nie odwróciła bogini-krowa Hathor ani bóg Apis, przedstawiany jako byk*
6. Wrzody - *nic nie zdziałali bogowie-lekarze: Tot, Izyda, Ptah*
7. Grzmoły i grad - *bezradny okazał się Reszep, władca błyskawic, oraz Tot, bóg deszczu i grzmotów*
8. Szarańcza - *był to cios wymierzony w Mina, boga płodności i urodzaju, stróża zbiorów*
9. Trzy dni ciemności - *zhańbiony został naczelny bóg słońca Ra oraz Horus, bóstwo solarne*
10. Śmierć pierworodnych łącznie z pierworodnym faraona - *pladze tej nie zdołał zapobiec sam syn faraona ani Ra*



Koszerna komórka? Ortodoksyjny Żyd przykłada telefon komórkowy do Ściany Płaczu (ruin zburzonej Świątyni), by umożliwić krewnym z Francji odmówienie modlitwy

Żydzi wyznają swoje grzechy bez żadnych pośredników, kierując je prosto do nieba.

Dziś Żydzi generalnie nie oczekują już Mesjasza osobowego, który został ośmieszony kultem Jezusa. Dawny mesjanizm przerodził się z czasem w syjonizm - "zeświecczony (...) mesjanizm żydowski" - dążenie do odbudowanie państwa żydowskiego, a obecnie ewoluował w ideę nowej ery pokoju i dobrobytu.

Zob. też:

Biblijne **dziwy** - **Bogdan** **Motyl**
Antysemityzm **w** **dziejach** **chrześcijaństwa**
Polskie tumulty antyżydowskie

Antysemityzm biblijny

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

Najnowszy Newsweek nie zaskakuje prezentując zjadliwą w zamierzeniu recenzję książki Daniela Goldhagera "Moralny rozrachunek", zjadliwą, gdyż w kraju na wskroś katolickim jakiegokolwiek próby obwiniania chrześcijaństwa o antysemityzm świadczą jedynie o, dosłownie rzecz ujmując - głupocie autora, który z szanowanego twórcy i demaskatora mitów zmienia się naraz w nieobiektywnego i nawiedzonego fantastę.

W Polsce można pisać wyłącznie o "rzekomym antysemityzmie ewangelistów" (W. Bartoszewski) czy o sporadycznych incydentach w historii.

Newsweek jako kolejny z rzędu obiektywny tygodnik faktu zaskakuje za to intelektem swych autorów, (nazwiska pomińmy milczeniem), których stać na np. tak odkrywczе zdania negujące istnienie passusów antyżydowskich w tekście Dobrej Nowiny:

"Skąd wziął się chrześcijański antysemityzm u Jezusa, który był przecież Żydem i nie mógł się go nauczyć od chrześcijan, których nie mógł spotkać, dopóki sam chrześcijaństwa nie założył?"

...ale kiedy założył to już mógł spotkać? Błyskotliwość rodem z Focusa czy innej prasy "kobiecej". Zapewne nazwanie kogoś "synem diabła" było jedynie wyrazem troski a opis męki jest li tylko zbiorem obiektywnych faktów, których nie należy podważać i nad którymi Żydzi powinni się smuć i bić w piersi za własną niegodziwość (wciąż przychodzą do mnie listy, których nawiedzeni autorzy twierdzą z chrześcijańskim przekonaniem, że "przecież to Żydzi zabili Jezusa, a więc niejako sami sobie na taki los zasłużyli" - na tym polega miłość bliźniego?)

Zadziwiające jest jak jedna i ta sama osoba może być jednocześnie prawowiernym Żydem i założycielem nowej religii. Widocznie redaktorzy Newsweeka nie słyszeli o esseńczykach, którzy choć też byli "Żydami" obrzucali innych sekciarzy (saduceuszy i faryzeuszy) równie dosadnymi epitetami. Termin "plemię żmijowe" (dosłowniej "płody żmij") nie włożono jedynie w usta Jezusa, ale również Jana Chrzcącego - obaj wielokrotnie wygłaszają dokładnie te same zdania i pouczenia (być może dlatego, że obaj wypełnieni zostali Duchem Św. już w łonach swych matek), co nie znaczy, że kiedykolwiek zdania takie wypowiadali (Marek nic na ten temat przykładowo nie wie).

Teza newsweekowa, iż Jezus nie mógł głosić antysemickich haseł, gdyż sam był żydem świadczy nie tylko o nieznamości ewangelii, ale również o braku elementarnej wiedzy biblijnej.

Równie dobrze można by mówić, że Jezus nie mógł zapowiedzieć zburzenia świątyni skoro żył jakieś 40 lat wcześniej... tyle, że ewangelie spisano później.

Pewne osoby nie mogą zrozumieć, że znaczna część treści ewangelicznych nie dotyczy czasów Jezusa, lecz ściśle zakorzeniona jest w dobie napięć chrześcijańsko-faryzejskich. Jezus ewangeliczny ani słowem nie wspomina o saduceuszach, bo tych już w czasach kształtowania się chrześcijaństwa (po roku 70) nie ma. Krytykuje wyłącznie tych, z którymi walczy nowa sekta - identyfikacja poprzez znalezienie wroga, odrzucenie braci pańskich i synagog.

Dla autorów Newsweeka termin "płody żmij" i mowa przeciwko faryzeuszom jest jedynie wyrazem wewnątrz żydowskich dysput. Można się z tym zgodzić jedynie w początkowych jej partiach (mat 23.2-3!) gdzie mamy nakaz zachowania nauki starszych, jednak pod koniec mowa ta nabiera całkiem innego charakteru i dotyczy już czasów ewangelistów: 23.34. Dlatego **ja posyłam do was** proroków i mędrców, i uczonych w piśmie. Spośród nich będziecie zabijać i krzyżować, i spośród nich będziecie biczować w waszych synagogach, i przepędzać z miasta do miasta, 23.35. aby obciążyla was cała sprawiedliwa krew wylana na ziemię,

Mowa przeciwko kapłanom zaczyna przekształcać się w mowę proroczą, zniszczenie Jerozolimy przez Rzymian staje się dla ewangelistów wyrazem oczywistej kary za grzechy i przewinienia. Stary naród zostaje najwidoczniej odrzucony, spełniają się wizje apokaliptyków, zostaje zawiązane nowe przymierze, w którym nie ma już miejsca dla synów diabła, dla morderców boga, synów ciemności; dla tych, co próbują przeszkadzać w rozkwicie nowej wiary na gruzach starej:

1 Tes. 2:14-16
14. ...bo i wy doznaliście tych samych cierpień od swoich rodaków, jak i oni od Żydów,
15. **którzy i Pana Jezusa zabili**, i proroków, i nas prześladowali, **i Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom są przeciwni.**
16. A żeby dopełnić miary grzechów swoich, **przeszkadzają nam w zwiastowaniu poganom zbawiennej wieści. Ale gniew Boga spadł na nich na dobre.**

Gniew Boga równoznaczny z gniewem chrześcijan.

Jest oczywiste, że passusy antysemityczne przeplatają się z filosemitycznymi. Pisma nowego przymierza powstawały falowo. Pierwsi autorzy głosili dobrą nowinę wśród diaspory żydowskiej, kolejni wbrew niej i przeciwko niej, stąd też zastane ewangelie i listy poddawano niezbyt udanym próbkom.

Opowieść o minach w wersji Łukasza kończy się w sposób następujący:

19.27. Ale tych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, bym ja królował nad nimi, przyprowadźcie tutaj i wymordujcie (dosł. zaszlachtujcie) ich na moich oczach.

Słowa te wypowiada oczywiście nie Jezus we własnej osobie, ale król z przypowieści. Problem tylko w tym, że "król", który powraca by zapanować nad swym narodem, nad narodem, który go odrzuca, a Jezus to jedna i ta sama osoba (w końcu to przypowieść).

Tych, co nie chcą, by zapanował nad nimi, tych, co przeszkadzali w zwiastowaniu zbawienia, pokoju i miłości łatwo rozpoznać.

Ale gniew Boga spadł na nich na dobre.

Dziesiątkami milionów istnień...

Antysemityzm trwa do dziś...

Holocaust - 6 mln zamordowanych, uśmiercanych w obozach koncentracyjnych rozsianych po całej Europie od kilkuset do kilku tysięcy w ciągu doby. Prawie 10 procent obywateli Polski, połowa spośród tych sześciu milionów, zagazowanych pod prysznicami zagłady. Śmierć wywołana szaleńczą chorobą zwierzęcej nienawiści. To historia, ale i dzień dzisiejszy. To namacalny dowód zwyrodnienia ludzkiej myśli. To Holocaust.

Kiedy pod koniec 2000 roku ukazała się książka Jana Tomasza Grossa chyba nikt nie spodziewał się takiej burzy. Książka ta stanowi opis zbrodni dokonanej przez Polaków na ich żydowskich sąsiadach w małym, położonym wśród pól ziemi łomżyńskiej, miasteczku tuż po opuszczeniu tych terenów przez okupacyjną Armię Czerwoną i wkroczeniu innej armii okupacyjnej, tym razem Niemiec. Książka Grossa została uhonorowana nagrodą NIKE, ale nie nagroda była powodem burzy. Przez prasę, od lewicowej po najbardziej prawicową, przeszła fala dyskusji na temat antysemityzmu i stosunku Polaków do nieistniejącej już praktycznie społeczności żydowskiej w Polsce.

Choć każdy naród potrzebuje rzetelnej debaty nad swoją przeszłością to Polacy równie rzetelnie ją omijali. Taka debata jest potrzebna by zrobić rachunek sumienia i uprzytomnić sobie, że nikt nie jest bez winy. Dobrze się stało, że taka debata się odbyła i przynajmniej część naszego społeczeństwa zrobiła taki narodowy rachunek sumienia uwalniając się od grzechów przeszłości. Niestety część prasy i mediów elektronicznych odcięła się od dyskusji lub co gorsza kopała przysłowiowe dołki. Dla uważnego obserwatora nie powinno to dziwić.

Antysemityzm ludowy

Pierwotny antysemityzm nie miał wiele wspólnego z nowoczesnym antysemityzmem. Zawierał się w etnocentryzmie i ludowej tradycji chrześcijańskiej. Etnocentryzm ludowy kazał widzieć w Żydach odmienną grupę religijną odpowiedzialną za rzekome mordy rytualne i uczestników kaźni Jezusa, którego wydali na śmierć (w niektórych chrześcijańskich społecznościach, np. koptyjskich, Piłat uchodzi za "świętego", gdyż próbował ratować Jezusa przed niechybną śmiercią za namową Żydów; nawet Rzymianie nie mieli mieć tyle Chrystusowej krwi na rękach co Żydzi).

Za zabójstwo Chrystusa i mordowanie chrześcijańskich dzieci "na macę" dokonywano często w przeszłości pogromów (jeden z ostatnich takich pogromów miał miejsce w Warszawie w 1940 roku). Pogromy żydowskie zdarzały się w przeszłości dość często i miały charakter religijny, antyjudaistyczny. Myliłby się jednak ten kto sądziłby, że wczesny ludowy antysemityzm czyli antyjudaizm, zginął śmiercią naturalną.

Chłopi mieli jednak do Żydów stosunek ambiwalentny. Niechęć wywoływał Żyd-kupiec, żyjący z bezproduktywnego, w oczach chłopów pośrednictwa. Obok potępiania obcej religii, pogańskiej i stanowiącej zaprzeczenie chrześcijaństwa chłopi pozytywnie jednak oceniali żydowską pobożność. Równie pozytywne odczucia budziły stosunki rodzinne wśród Żydów, także pracowitość.

"Oliwy do ognia" dolewali także sami duchowni, którzy rozpalali często ten ludowy antyjudaizm do granic możliwości. Jest tajemnicą poliszynela, że na takim antyjudaizmie czerpie wymierne korzyści ogólnopolskie Radio Maryja pod batutą ojca Rydzyka. Utrzymujące się z "babinych groszy" radio inspirowane ruchem ludowym skierowanym przeciwko starozakonnemu, którzy mają być winni wszystkich nieszczęść jakie spadły na nasz kraj od niepamiętnych wieków.

Innym antyjudaistą, kto wie czy nie bardziej spektakularnym, jest prałat Kościoła św. Brigidy w Gdańsku Henryk Jankowski. Ten był kapelanem podziemnej "Solidarności" co jakiś czas przykuwa uwagę mediów swymi nedorzecznymi pomysłami, najczęściej realizowanymi przy okazji szopek bożonarodzeniowych. Najślynniejszym wybrykiem było przyrównanie symbolu judaizmu - Gwiazdy

Dawida - do swastyki. Prałat Jankowski, podobnie jak o. Rydzyk, wskazywał skąd płyną nieszczęścia spadające na Polski naród.

Na terenach Europy Środkowo-Wschodniej od niepamiętnych czasów w okolicach wielkiejnocy praktykowany jest ludowy obrzęd, będący, nazywając rzecz po imieniu, bezkrwawym pogromem czyli JUDASZKI.

Wedle przekazów ludowych Judasz, "trzynasty apostoł", potomek Kaina, "zdradził swego Mistrza, bo nie mógł odzłotać 30 srebrników, tyle zaś miał być wart ekskluzywny, 'alabastrowy' olejek wylany - nazbyt pochopnie zdaniem Iskarioty - przez Marię Magdalenę na stopy Zbawiciela. Judasz sadził ponadto, że rywalizuje z Chrystusem o względy nawróconej jawnochrześcijanki". [1]

"Judaszki" rozpoczynały się w Wielki Czwartek wieczorem. Kiedyś był to bardziej brutalny "obrzęd", dzisiaj jakby się "zhumanizował", ale wynika to raczej z nieobecności Żydów na terenach objętych. Dzisiaj głównym rytuałem "Judaszek" jest okładanie kijem słomianą kukłę symbolizującą Judasza. Kiedyś takiego słomianego Judasza targano pod każde żydowskie drzwi we wsi czy miasteczku, a gdy jakiś Żyd pojawił się na ulicy, nieborak był obijany podobnie jak kukła. Dziś Żydów już praktycznie nie ma, ale Judaszki odbywają się nadal, głównie na terenach Małopolski i Podkarpacia. Jako ciekawostkę należy dodać, że jak po wojnie zabrakło Żydów taką kukłę prowadzono przed chaty dziewczyn, "które się źle sprawowały z chłopakami, nie chciały hulać na zabawie z nimi" [2].

Antysemityzm nowoczesny

Nowoczesny, zbliżony do dzisiejszego, antysemityzm zaczął się kształtować w II połowie XIX wieku. Miał swe korzenie w ludowym antyjudaismie, ale ten nie przystawał do nowych realiów. W XIX wieku miało miejsce wyjście części Żydów z gett, utworzonych przez władzę i następowała stopniowa asymilacja co niektórych starozakonnych. Poprzez zmianę religii mogli oni uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym swych państw. Zazwyczaj piastowali funkcje urzędnicze lub parali się handlem i bankierstwem. Benjamin Disraeli, brytyjski mąż stanu, działacz Partii Konserwatywnej, wielokrotny minister premier w latach 1868, 1874-1880, należał do tej grupy Żydów. Innym przykładem był ojciec Karola Marksa, który będąc urzędnikiem mógł sobie pozwolić na wykształcenie swego syna i zaszczepił mu oświeceniowe idee.

Asymilatorzy wytręcali podstawowy argument "ludowym antyjudaism". Ale niedługo "cieszyli się wolnością". Dopiero tworzący się nowoczesny nacjonalizm, który rozwijał się zarówno w narodach wolnych jak i tych będących pod obcym panowaniem, jako swojego wroga obrał naród żydowski, który będąc w rozproszeniu miał sprawować potajemną władzę nad bujnie rozwijającą się gospodarką. Fakt nadreprezentacyjności Żydów w bankierstwie czy handlu potęgował tylko nastroje antysemickie, z początku wśród grup intelektualistów, którzy nie mogąc się dostosować do nowych realiów, snuli swe spiskowe teorie, a później także wśród mniej "oświeconych" grup społecznych, które równie mocno cierpiały na przeobrażeniach społecznych.

W Polsce najwidoczniej antysemityzm objawił się w pismach przywódcy i głównego teoretyka narodowej demokracji, Romana Dmowskiego. Dmowski nienawidził Żydów i przypisywał im działalność na szkodę Polaków, zarówno, gdy Polska znajdowała się jeszcze pod zaborami jak i w czasach niepodległości okresu lat 20-tych i 30-tych XX wieku. To Dmowski inspirował powstanie skrajnie prawicowego i antysemickiego Obozu Wielkiej Polski i jego następcy, jawnie faszystowskiego Obozu Narodowo-Radykalnego. Dla polskiej narodowej prawicy Dmowski pozostaje największym Polakiem i natchnieniem dla swojej zajadłej w nienawiści działalności. To pod wpływem Dmowskiego i jego stronnika, "zdobywcy morza", gen. Hallera doszło do zabójstwa pierwszego, demokratycznie wybranego, prezydenta RP, Gabriela Narutowicza. Narutowicz, wybrany głosami lewicy, centrum i mniejszości narodowych został zamordowany przez fanatycznego nacjonalistę Eligiusza Niewiadomskiego w grudniu 1922 roku.

Inspirowany ideami autora "Myśli nowoczesnego Polaka" ONR dokonywał regularnych pobić nie tylko Żydów czy przedstawicieli innych mniejszości narodowych, ale wszystkich przeciwników politycznych z lewicą w pierwszym rządzie. Bili w pierwszym szeregu tych, którzy tworzyli getta ławkowe na uniwersytetach dla żydowskich studentów. To oni tworzyli podczas hitlerowskiej okupacji Narodowe Siły Zbrojne, które poza walką z okupantem krwawo rozprawiły się z jednostkami Armii Ludowej jak też dokonywali zabójstw na tle narodowościowym, z Żydami włącznie.

Antysemityzm pisarzy

"Liczna a próżniacza ludność faktorów i małomiasteczkowych giełdowiczów ma wiele podobieństwa do grzybów i pleśni drzewnej..." [3] - pisał w 1874 roku Bolesław Prus. W 1877 tak definiował, dręczącą inteligentów jego czasu kwestię żydowską: "...oto ciemnota i kastowość [...], dodajmy żargon, chałat i wczesne zawieranie związków małżeńskich, ocukrujemy to wszystko biedą, wywołującą oszustwo i lichwę, a mieć będziemy cały tort nazywający się kwestią żydowską. Że on jest niesmaczny - to prawda, ale żeby nie miał kiedyś prysnąć pod naciskiem oświaty i idei postępowych - w to nie uwierzę". [4] Prus protestował przeciwko nazywaniu Żydów narodem. W jego oczach była to "ciemna masa", która nie zasługiwała na miano narodu i była tylko elementem "tego lub owego społeczeństwa".

Należy jednak nadmienić, że Prus wyrażał się także pozytywnie o Żydach i doceniał niektóre ich zalety: "Żydowscy zecerzy imponowali swoim towarzyszom Polakom dobrą polszczyzną i swoimi ogólnymi wiadomościami... Kronikarzowi (chodzi o Bolesława Prusa) imponowało, że żydowscy zecerzy w Warszawie składają teksty w języku łacińskim, a także greckim... Pisarze polscy z wdzięcznością wspominali żydowskich zecerów, którzy niejednokrotnie korygowali ich niedopatrzania, czasami błędy". Nie taki diabeł straszny jak go malują.

Józef Ignacy Kraszewski też miał swoją małą rolę w antysemickiej nagonce. Kraszewski, który podobnie jak duża grupa polskich intelektualistów, występował przeciwko "inwazji" Zachodu i Żydów, miał za złe - w powieści "Dwa Światy" - że na "zwaliskach zamczyska dymi komin cukrowni lub gorzelni..." [5] W swoich "Chorobach wieku" pisał: "To coś okropnego. Ten ich świat naszym być nie może... czegoś więcej potrzeba człowiekowi nad strawę bydlęcą i grosz żydowski..." [6]

Po 1862 roku, gdy Żydzi po raz pierwszy zostali dopuszczeni do wyborów municypalnych, jeden ich przedstawiciel - Franciszek Toeplitz - został członkiem Rady Miejskiej m. St. Warszawy. Wówczas to rozpoczęła się nagonka na Żydów, którzy w osobie Toeplitza, handlowca mającego ambicje literackie i artystyczne, widzieli szansę na wyjście z getta. Toeplitz zgrupował wokół siebie przedstawicieli żydowskiej plutokracji, którzy z pasją zwalczali niechętną im grupę konserwatystów. Oszczerców wspierał swym piórem Kraszewski, który początkowo z niechęcią odnosił się do Żydów bankierów i handlowców. Sytuację załagodził jednak Leopold Kronenberg, wybitny żydowski handlowiec, który jak nikt inny miał "smykałkę" do interesów, powierzając pisarzowi redagowanie odkupionej przez siebie "Gazety Codziennej".

Oczywiście są to wyjątki i w polskiej literaturze antysemityzm, zarówno ten ludowy jak i nowoczesny, był tępiony przez największych twórców.

Mit "Żydokomuny"

"Żydokomuna" to zbitka pojęciowa wykształcona w wyniku różnych procesów historycznych, która zakładała organiczną jedność pomiędzy byciem Żydem i byciem komunistą. Żydów posądzało się - i posadza nadal - o walkę o dominację nad światem (vide "Protokoły mędrców Syjonu"). Dlatego, gdy widmo komunizmu pojawiło się nad Europą (i światem), a widmo to wywołał, bądź co bądź Żyd Marks, od razu w nim usytuowano cały naród żydowski. Mit "żydokomuny" miał też swe uzasadnienie w tym, że Żydzi byli nadreprezentowani w partiach komunistycznych (zwłaszcza w polskiej) i zajmowali czołowe miejsca wśród radzieckich oficjeli. Żyd Trocki, Żyd Kamieniew, Żyd Zinowiew, Żyd Warski i wielu innych, którzy stali na czele partii komunistycznych w Rosji Radzieckiej i Polsce.

W okresie międzywojennym Komunistyczna Partia Polski skupiała wielu Żydów, którzy piastowali czołowe funkcje partyjne. Jednak w stosunku do całej ludności żydowskiej w Polsce to Żydzi-komuniści stanowili niewielki odsetek tej społeczności wynoszący między 0,16% a 0,29%, więc rzeczywiście niewiele.

W powojennym okresie Polski, rządzonej przez partię, która w nazwie miała "robotnicza" i deklarowała się jako komunistyczna w początkowym okresie Żydzi piastowali wysokie funkcje. Nazwiska takie jak Berman czy Minc były kojarzone z "żydokomuną". Jednak Żydzi w partii nie reprezentowali narodu żydowskiego, byli w pełni zasymilowani i wyzbyci swych żydowskich korzeni. Działali oni w partii i w organach państwowych nie jako Żydzi, ale jako komuniści. Czynili dokładnie to samo co komuniści innych narodowości na podobnych stanowiskach i nie czynili tego w imię swej narodowości, ale w imię idei, która miała charakter internacjonalistyczny i "nie miała ojczyzny". Wydarzenia kieleckie roku 1946, gdy rozwścieżony tłum poruszony pogłoską o mordzie rytualnym na chrześcijańskim dziecku dokonał pogromu zabijając kilkadziesiąt osób przy biernej postawie milicji (rzekomo "żydokomunistycznej") jak i 1968 roku, gdy rozpętano nagonkę antyżydowską w łonie partii (rzekomo opanowanej przez Żydów), która później przeniosła się na cały kraj i wypędzono (zmuszono do wyjazdu) kilkanaście tysięcy Żydów polskich powinny wytrącić atut z ręki antysemitom uparcie uważający system komunistyczny za żydowski. Tak się jednak nie stało.

W dzisiejszej Polsce, zwłaszcza w pierwszym etapie przemian, mit "żydokomuny" jest ciągle żywy i pomimo upływu czasu ciągle elektryzuje niemalą część społeczeństwa, jak choćby wspomniane Radio Maryja czy prałata Jankowskiego, który obok swastyki, Gwiazdy Dawida umieszcza także sierp i młot.

Współczesny antysemityzm: Lista Żydów

Co jakiś czas po kraju krążyła "Lista Żydów" piastujących czołowe pozycje polityczne w kraju. Najwidoczniej ujawnił się ten "listowy antysemityzm" podczas kampanii prezydenckiej w 1995 roku. Główny rywal ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy, wywodzący się z establishmentu dawnego systemu - Aleksander Kwaśniewski, miał rzekomo zmienić niegdyś swoje nazwisko z żydowskiego Stolzman na bardziej polsko brzmiące. Ta ewidentna bzdura - nie wiadomo przez kogo wymyślona - została szeroko podchwycona przez ludowy elektorat prawicy.

Na liście znalazły się nazwiska polityków z pierwszych stron gazet - zarówno z lewicy jak i prawicy. Przeważająca większość tych nazwisk została wyszana z palca. O ile Adam Michnik, redaktor naczelny czołowego polskiego dziennika, rzeczywiście ma żydowskie korzenie to o Antonim Macierewiczu, polityku narodowej prawicy, byłym ministrze spraw wewnętrznych, wydawcy, bądź co bądź antysemitckiego tygodnika "Głos" tego powiedzieć już się nie da.

Lista ta prawdopodobnie została spreparowana przez innego kandydata na prezydenta: albo Leszka Bubla, najślynniejszego polskiego "żydożercę" albo Bolesława Tejkowskiego, byłego działacza PZPR, później antysemitckiego Zjednoczenia Patriotycznego "Grunwald", założyciela i przywódcy skrajnie antysemitkiej Polskiej Wspólnoty Narodowej. Lista ta krąży po Polsce i u niektórych ma całkiem pozytywny odbiór.

"Zrobimy z wami..."

Co rusz słyszy się o burdach wywołanych przez pseudo-kibiców piłkarskich. Przodują w tym kibice klubów warszawskich i łódzkich. Zwłaszcza kibice łódzcy niechlubnie zapisali się w historii sportu. Hasła śpiewane przez kilkutyśniczny tłum wyrostków, m.in. "Zrobimy z wami co Hitler zrobił z Żydami", czy "Adolf Hitler, Rudolf Hess, ŁKS SS" (ŁKS to jeden z dwóch głównych klubów piłkarskich Łodzi).

Gazetki pseudo-kibiców piłkarskich, które aż "kłują w oczy" faszystowską symboliką pełne są antysemityzmu w jego najbardziej brutalnej i prymitywnej formie: "Dla tych folksdojczów jest

przewidziane tylko jedno - eksterminacja [...] jeśli oni wywieszają niemieckie szmaty to czemu nie mielibyśmy powiesić żydowskich ścierw na stadionach. Żydzi wyrządzili i wyrządzają niewiele mniej krzywdy niż Niemcy". [7]

Nawet kluby, które mają nikłe szanse na zajęcie czołowych pozycji w klasyfikacji mają problemy z niewygodnymi fanami. Oto fani Hetmana Zamość, którzy za największych wrogów uważają Avię Świdnik piszą w swoim piśmie "Ultrasi": "Na spotkanie pomiędzy Hetmanem, a Avią Żydnik przyjechało ok. 90 kibiców z pobliskiej wsi Żydnika [...] Otóż dawno już kibole przyjezdni nie zrobili sobie takiego obciachu jak żydki (pisownia oryginalna - PT) z Avii, otóż w pewnym momencie jeden debil rzucił hasło 'Zrobimy z wami co robił Hitler z żydami'. Reszta zaczęła tak samo drzeć mordy to świadczy o bezmyślności tej bandy cykorów, wiedzą że wszyscy mówią na nich żydki i tu u nas ten okrzyk! Debile!!!"

Na niedawnym spotkaniu piłkarskim na Litwie, gdzie miejscowy klub piłkarski rozegrał mecz z drużyną izraelską, pojawiły się symbole antysemitki i faszystowskie, a kibice wznosili antyżydowskie hasła i popierające terrorystów z palestyńskiego Hamasu, organizacji jak wszem i wobec wiadomo skrajnie fundamentalistycznej religijnie i mającej na swych rękach krew setek Izraelczyków.

Podobne problemy z kibicami mają chyba wszystkie kluby piłkarskie na całym świecie (no może poza Izraelem...) i póki właściciele tych klubów sami nie rozprawią się z tymi hasłami nie ma co marzyć o powrocie do prawdziwych korzeni sportu.

Panteon współczesnych antysemitów

Największe oddziaływanie ma antysemitizm zagnieżdżony w redakcjach pism narodowo-katolickich. Gazety takie jak "Nasz Dziennik", tygodniki "Nasza Polska" "Myśl Polska" czy "Głos", serwują antysemitizm w postaci może nie tak agresywnej jak piłkarscy kibice czy inne pisma, jawnie faszystowskie, ale pojawia się on dość często przy każdej sposobności. Gdy Światowy Kongres Żydów wyda jakąś uchwałę natychmiast pojawia się głos sprzeciwu w naszych pismach narodowo-katolickich. Wygląda to tak jakby przy Kongresie był specjalny wysłannik polskich narodowców "na żywo" komentujący jego działania.

Środowiska polskich antysemitów-narodowców, które stanowią dużą siłę (co uwidoczniło się między innymi wysokim wynikiem wyborczym Ligi Polskich Rodzin, która reprezentuje może "miękki", ale zawsze antysemitizm) integrują się wokół tych tytułów i w/w radia. Zresztą Radio jest ściśle powiązane z tymi pismami także personalnie.

"Twardy" antysemitizm reprezentowany jest m.in. przez wspomnianego już Leszka Bubla. Na łamach swych organów prasowych: "Tylko Polska" i "Kwartalnik Narodowy", powszechnie dostępnych w państwowych i prywatnych firmach kolporterskich (Ruch, Kolporter) dużo, a może i najwięcej miejsca poświęca "problematyce żydowskiej". Teraz Bubel objął posadę redaktora naczelnego dwutygodnika "Samobrona", organu prasowego partii Andrzeja Leppera.

Sam Lepper jeśli nawet nie jest antysemitą, to toleruje w swej partii antysemitów. Z jego organizacji wywodzą się jawni faszyci: Janusz Bryczkowski, lider marginalnego Polskiego Frontu Narodowego, który w klapie swego garnituru nosi swastykę; Bohdan Poręba, twórca i lider narodowo-stalinowskiej organizacji Zjednoczenie Patriotyczne "Grunwald", Mieczysław Janosz (wslawił się ustawianiem krzyży na żwirowisku obok obozu w Oświęcimiu co przerodziło się w antysemitką histerię). Bubel i Poręba są częstymi gośćmi na kongresach Samoobrony, a sami delegaci w 1999 roku zmienili treść "Roty" i śpiewali o "żydowskiej zawierusze".

Polskie społeczeństwo nie jest antysemitki, ale istnieje powszechne przyzwolenie na antysemitizm. Powszechna akceptowalność dla haseł antysemitki czy rasistowski jest tak widoczna, że wręcz namacalna. Wymalowane mury pełne haseł antysemitki, których nikt nie usuwa, dostępność w państwowych kolportażu publikacji szkalujących naród Żydowski jako całość, tzw. Materiałów "żydoznawczych" (np. "Poznaj Żyda", "Żydzi przeproście", "Żydzi przestańcie kłamać",

"Międzynarodowy Żyd"), nikłe reakcje na antysemityczne (czy szerzej szowinistyczne) wystąpienia polityków, zasięg odbieralności tematów poruszanych przez Rydzyka i spółkę. To wszystko nie tworzy dobrego klimatu na stworzenie "społeczeństwa obywatelskiego", które aspiruje do bycia w wielkiej rodzinie europejskiej. Musimy zwalczać przejawy antysemityzmu wszędzie, gdzie tylko możemy. Nie można jednak fizycznie rozprawić się z ludzką głupotą i niewiedzą. Bylibyśmy wtedy tacy sami jak ci, których chcemy pokonać. Największą bronią w naszych rękach jest edukacja. Tylko rzetelna wiedza na temat otaczającego nas świata uchroni nas od bycia skansenem nie tylko Europy, ale i świata.

Podłoże hitlerowskiego antysemityzmu

[Przewijaj](#)

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

O tym, że Hitler nie zgotował Żydom niczego czego by wcześniej nie praktykował chrześcijański świat pod egidą papieży i biskupów napisano już wiele i jest to sprawa dobrze znana, tym bardziej, że dzisiejsza polityczna poprawność, w okresie dialogu z judaizmem, zmusza Kościół, by i on sam mówił o tym i składał tym samym dowody swego żalu za grzechy. Wystarczy więc jedynie przypomnieć ogólnie kilka faktów z przeszłości i na tym poprzestać.

Zaródź antysemityzmu znajduje się już w Nowym Testamencie, w szczególności w Ewangelii Jana, gdzie żydom przypisywane jest wszystko co złe. Jest zrozumiałe, że nowa sekta, która odrywała się właśnie od swego judaistycznego korzenia chętnie korzystała z takiej frazeologii i że naturalnie niejako musiała dyskredytować ów korzeń aby się usankcjonować. Dla niektórych pobożnych chrześcijan jest to trudne do pomyślenia, iżby ich Pismo Święte mogło być preludem dwudziestowiecznego szału antyżydowskiego. Mówią: Biblia "nie uczy" nienawiści do Żydów, lecz każde wszystkich miłować. Jednakże jest to tak jak w przypadku telewizji, która "nie uczy", aby po obejrzeniu brutalnego i wypaczającego rzeczywistość filmu iść na ulicę i mordować ludzi. Tym niemniej jest oczywiste, że właśnie na takie zachowania wpływa. Chodzi o tworzenie pewnej mentalności, klimatu. Klimat taki Biblia niewątpliwie wytworzyła, lub przynajmniej istotnie go podsyła. Oto widzimy szereg scen ukazujących tendencyjnie żydów jako sprawców wszelkiego zła i przewrotności. Faryzeusze czyhają tylko aby podejść i zniszczyć Jezusa, w najbardziej podstępny sposób. Najwięcej fałszu i mistyfikacji przynosi nam opis procesu i śmierci Jezusa, który w całkowitej niezgodzie z rzeczywistością historyczną przekazuje nam, iż to właśnie Żydzi byli głównymi i praktycznie jedynymi sprawcami jego śmierci i poniżenia, że pałali do niego irracjonalną, wściekłą i krwiożerczą nienawiścią. Tymczasem Rzymianie, faktyczni sprawcy jego śmierci w sposób równie tendencyjny są od niej oczyszczeni. Wobec dyszącego nienawiścią tłumu żydów rzymski namiestnik przeżywa rozczulające rozterki i robi wszystko, aby podeszanego uwolnić. Dochodzi nawet do tego, że czyni to jakoby wbrew sobie, zrzucając "odpowiedzialność" na żydowskie sumienia. *"Nie jestem winien tej krwi"* - mówi zrezygnowany Piłat u Mateusza. Na to rozjuszony tłum domaga się uwolnienia przestępcy Barabasa, a skazania zrezygnowanego Jezusa. *"A cały lud, odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze"* - czytamy. To apogeum ewangelicznej stylizacji antyżydowskiej. Oto Żydzi w swym zaślepieniu mówią: bierzemy całkowitą odpowiedzialność za jego śmierć, zdajemy sobie sprawę, że źle czynimy, tym niemniej: zabij! Nie dziwne więc, że w późniejszych przyptykach pobożności wznosiły się na podstawie tych fikcyjnych scen nastroje antyżydowskie o silnym podtekście religijnym (który dopiero z czasem nabrał dodatkowo innego charakteru, zwłaszcza ekonomicznego). Ojciec R.E. Brown [1] pisał o tej właśnie scenie (zawartej tylko u Mateusza): *"Komentując ten fragment nie sposób pominąć tragicznej historii jego wpływu na podsycanie nienawiści chrześcijan wobec Żydów"*; jej sformułowania uważa za *"jedne z tych słów, które winne są morzu przelanej krwi i nie kończącym się strumieniem nieszczęścia i udręki"*. Inny wybitny biblista, J.D. Crossan [2], pisze ponadto o tym samym: *"Na początku chrześcijańska propaganda była stosunkowo niewinna. Pierwsi chrześcijanie byli nie mającymi żadnej władzy Żydami i w porównaniu z nimi władze żydowskie stanowiły poważną i groźną potęgę. Jak długo stanowili pozbawiony praw margines społeczności żydowskiej, ich fikcyjne relacje o męce wskazujące na odpowiedzialność Żydów i niewinność Rzymian nie czyniły nikomu krzywdy. Lecz odkąd cesarstwo rzymskie stało się państwem chrześcijańskim, stały się śmiertelnie niebezpieczne. Wiedząc o późniejszym chrześcijańskim antyjudajzmie i ludobójczym antysemityzmie, nie sposób dłużej traktować fikcyjnych relacji o męce jako stosunkowo łagodnej propagandy. Jakkolwiek byśmy*

tłumaczyli jej źródła, bronili używanych przez nią inwektyw i rozumieli motywacje walczących o przetrwanie chrześcijan, stała się najdłużej trwającym kłamstwem i w imię naszej osobistej uczciwości, my, chrześcijanie, musimy w końcu tak właśnie to nazwać." [3]

Jeszcze raz te złowieszcze dla Żydów słowa włożono w usta św. Pawła: *"Krew wasza na waszą głowę"* - mówi w Dziejach Apostolskich do Żydów (8, 5n). Wińczy to antyjudajizm biblijny i zwiastuje kurs antysemitki.

Odtąd kampania antyżydowska ruszyła pełnią chrześcijańskich sił. Już w pismach pierwszych ojców kościoła widać to aż nazbyt wyraźnie. Jakże znane były kazania św. Jana Chryzostoma przeciwko żydom, gdzie określenie synagogi jako domu publicznego, teatru, jaskini zbójców, legowiska dzikich zwierząt, należały do części szerokiego repertuaru epitetów katolickiego świętego. Kiedy w Niemczech podpalano i burzono synagogi w 'noc kryształową', można było wybiec myślami w przeszłość i zdać sobie sprawę z faktu, że pierwszymi burzycielami synagog byli pierwsi gorliwcy chrześcijańscy - biskupi, święci i ich trzody. Pierwsze spalenie synagogi miało miejsce bodaj w roku 388. Nakaz wydał biskup Kalinikonu (nad Eufratem). Kiedy cesarz Teodozjusz domagał się ukarania podpalaczy, św. Ambroży, biskup Mediolanu, stanął w ich obronie i złożył oświadczenie następującej treści: *"Oświadczam że to ja podpaliłem synagogę, że ja wydałem i takie polecenie, iżby nie było już miejsca, w którym nie czci się Chrystusa"* (*Epistulae* 40). W roku 538 trzeci synod w Orleanie zabronił Żydom wychodzenia na ulice w drugiej połowie Wielkiego Tygodnia.

W roku 1215 czwarty sobór laterański (Innocenty III) zakazał Żydom piastowania urzędów w państwach chrześcijańskich oraz wychodzenia na ulice w dniach obchodzenia chrześcijańskich świąt, a także nakazał im noszenie wyróżniającej się odzieży lub odznak. Na myśl przychodzi teraz hitlerowskie znakowania Żydów gwiazdą Dawida. W roku 1230 papież Grzegorz IX nakazał publiczne spalenie świętej księgi żydowskiej - Talmudu, która została nadto umieszczona na Indeksie Ksiąg Zakazanych. W 1298 r. w Röttingen (Bawaria) oskarżono Żydów o zbezczeszczenie hostii. Stanowiło to wytłumaczenie dla rzezi zorganizowanej przez katolickiego szlachcica Rindfleischa, który wespół z innymi katolikami wybił wszystkich Żydów zamieszkałych w Röttingen oraz zniszczył niemalże 140 innych osad żydowskich. W 1349 roku - *"najgorszym dla niemieckich Żydów przed dojściem Hitlera do władzy"* - w Strasburgu spalono dwa tysiące Żydów, zaś majątek rozdzielono między chrześcijan; wymordowano w sumie całą żydowską ludność ok. 350 gmin (ofiary najczęściej palono żywcem). Paweł IV (1555-9) wynalazł pojęcie getta, co później odwzorowali nazisci.

Słuszne tedy są opinie mówiące, że *"chrześcijanie byli prekursorami nazistów; to papież podsunęli Hitlerowi niektóre z jego najlepszych pomysłów. A cała rzecz była drobiazgowo przygotowana w samych Ewangeliach."* (Peter de Rosa). Była to *"logiczna konkluzja tradycji"*, albowiem w postępowaniu nazistów nie było niczego czego nie stosowano by wcześniej, lecz tylko z nieco mniejszym rozmachem. Z tą różnicą, że Endlösung nie miało być raczej fizyczną eksterminacją (choć przecież tak często były mini-Holocausty), lecz zniszczeniem religii i kultury żydowskiej, upokorzeniem jej i stałym gnębieniem. Przyznaje to nawet jezuita o. Stanisław Musiał: *"Ci wszyscy, którzy nie dopatrują się żadnego pokrewieństwa między chrześcijańską a rasistowską czy wręcz nazistowską nienawiścią do Żydów, niech odpowiedzą na pytanie: czy Szoah byłoby możliwe, gdyby na przestrzeni wieków wśród chrześcijan i Żydów panowała choćby taka atmosfera tolerancji i szacunku, jaka panuje dzisiaj?"* [4]

Nie chciałbym jednak uczynić niesprawiedliwości przypisując Kościołowi całe zło. Antysemityzm jest immanentną składową cechą nie tyle katolicyzmu, co raczej chrześcijaństwa, gdyż przecież protestanci wykazywali się podobną, nierzadko większą jeszcze zapalczywością. Ileż jadu na nich wylał Luter! Napisał on m.in. pamflety pt. *"List do dobrego przyjaciela przeciw tym, co obchodzą szabat; O Żydach i ich kłamstwach; Szem Hamforas* i in. Powtarza w nich całą niemal grę wcześniejszych bajek katolickich o zatruwaniu studni, mordach rytualnych i in.

Niektóre fragmenty jego dzieł: *"Ci Żydzi, którzy od 1400 lat są naszą plagą, zarazą, sprawcami wszelkich nieszczęść, to ludzie przywodzący do rozpacz, przesiąknięci złem, pełni jadu, ludzie, którzy pozostają pod wpływem szatana. W sumie mamy w nich najprawdziwszego diabła";* gdzie indziej: *"Bierzcie się do całowania! Szatan znowu się wypróżnił, znowu nasrał"* [5] *w portki. Oto prawdziwa*

*świętość, którą Żydzi i ci, co za żydów chcą uchodzić, niechaj całują, pożerają, piją i obdarzają czią (...). Teraz szatan z angielskim ryjem zajada się tym, co wychodzi z dolnej i górnej gęby Żyda". Z całą pewnością trudno byłoby hitlerowcom wymyślić coś bardziej zelżywego i przykrego dla uszu. Dzieli się też obrazkami które świadczy widzieć w Wittenberdze: "Mamy tu w Wittenberdze przy farze kamienny posążek maciory; pod nią leżą ssące prosięta i ssący Żydzi; za maciorą stoi rabin, podnosi jej prawą nogę, potem swoją lewą ręką unosi ogon maciory, pochyla się i bardzo pilnie wpatruje się pod jej ogonem w Talmud" - przeszedł tym samym poczynania papieskie, które poprzestawały na nieco mniej obraźliwych gestach. Nikt bodaj przed największym zdziczeniem nazistowskiej polityki antyżydowskiej nie skomponował tak dobitnego hejnału antysemitki jak właśnie Luter, w roku kiedy Kopernik wydał swoje słynne dzieło *O obrotach sfer niebieskich*. Domaga się nasz uzdrowiciel chrześcijaństwa, aby "wszystkie synagogi czy szkoły podpalono, a co będzie się źle palić, trzeba przysypać ziemią, iżby żaden człowiek nie zobaczył już nigdy choćby jednego kamienia ani popiołu po nich. I niech to się dzieje na chwałę naszego Pana, na chwałę chrześcijaństwa, aby Bóg wiedział, że jesteśmy chrześcijanami i że nie ścierpieliśmy i nie pozwoliliśmy, aby otwarcie wypowiadano kłamstwa o jego synu i o chrześcijanach, aby jego i nas przeklinano i obsypywano bluźnierstwami... Trzeba także zniszczyć, wyburzyć ich domy. Bo tam czynią oni to samo, co w swoich szkołach. Niechby za to umieszczono ich wszystkich pod jednym dachem, w jakiejś stajni, niczym Cyganów... Trzeba im odebrać wszystkie modlitewniki i objaśnienia Talmudu, w których jest tyle bałwochwalstwa, kłamstw, przekleństw i bluźnierczych nauk... Trzeba ich rabinom zagrozić śmiercią, jeśli dalej nauczali... Trzeba im pod groźbą pozbawienia życia zakazać, by wśród nas jawnie chwalili Boga, dziękowali mu, modlili się do niego, i by nauczali".*

Jules Isaak, francuski Żyd, który, został wybrany przez kard. Beę w 1960 r. do pomocy przy usuwaniu antyjudajstycznych akcentów w liturgii kościelnej, pisał: "Czyż nie jest zastanawiające, iż to właśnie z niemieckiego katolicyzmu wywodzą się najokrutniejsi, najbardziej nieubłagani rzeźnicy nazistowskiego rasizmu - Himmler, Eichmann, Hitler i Heydrich? Ludzie ci tylko doprowadzili do **logicznej konkluzji tradycję**, która, od czasów Średniowiecza, obowiązywała w całym świecie chrześcijańskim".

Być może to właśnie z powracaniem do korzeni chrześcijańskich wiązało się wzmocnione rozgorzenie nastrojów antyżydowskich: kościelna, wówczas już może tylko wyrachowana i cyniczna polityka antyżydowska została wówczas na nowo podbarwiona fanatyzmem i religijnym zapałem (co w sumie na to samo wychodzi). Tak uważa Wilhelm Maurer, pisząc, iż Luter "miał udział w tym, że w wielu środowiskach chrześcijańskich uzasadniany czią dla sakramentów antysemityzm przetrwał poza średniowiecze, aż zastąpił go antysemityzm uzasadniany różnicami rasowymi"

Nie dziwne przeto, iż Julius Streicher, redaktor naczelny hitlerowskiej antysemitki gazety *Stürmer*, w czasie zeznań przed sądem norymberskim powoływał się właśnie na pamflety Marcina Lutera.

Również Hitler zdawał sobie sprawę z chrześcijańskiej tradycji. W kwietniu 1933 powiedział biskupowi Berningowi z Osnabrück: "**Jeśli chodzi o Żydów, to realizuję tę samą politykę, jaką przjął Kościół katolicki przed 1500 laty**"

Jeśli już wówczas Kościół nie głosił haseł antysemitki, to z całą pewnością nie dlatego, iżby pałano jakąś chrześcijańską miłością bliźniego, która w poprzednich wiekach, mimo tylu sprzyjających okazji, nie zdołała się wobec wrogów aktywować. Jeśli papież się przyczyniali do ocalania Żydów, to w strachu przed konsekwencjami i przed odpowiedzialnością moralną za poparcie dla polityki antyżydowskiej Hitlera.

Zwracając się 6 września 1938 r. do grupy pielgrzymów belgijskich, Pius XI powiedział: "Antysemityzm jest niedopuszczalny. Duchowo jesteśmy wszyscy Semitami" [6]. Były to z pewnością ważne i cenne słowa, jednak nie zamieściło ich ani *Osservatore Romano* (pod nadzorem Pacellego), ani tym bardziej druga ważna gazeta papieska *Civiltà Cattolica*, która przecież sama zasłynęła wieloma jadowitymi tekstami antysemitki. Wypowiedź ta przetrwała dzięki temu, który przez papieską politykę zmuszony został do opuszczenia Włoch i do poświęcenia swej partii - Luigiemu Sturzowi, który po tygodniu ogłosił je w jednej z belgijskich gazet.

Jednak nadal można było napotkać wiele przykrych gestów w tych ciężkich dla Żydów chwilach. Niektórzy pasterze nadal wykazywali dawną gorliwość. Katolicki biskup polowy Hudal popierał nawet ustawy norymberskie, których celem było zachowanie 'czystości rasy' za pomocą sterylizacji i eutanazji. Biskup Gföllner z Linzu w liście pasterskim z 21 stycznia 1933 r. piętnował *"zwyrodniałe żydostwo"* i jego *"nadzwyczaj szkodliwe wpływy niemal we wszystkich dziedzinach współczesnego życia kulturalnego"*; nie wyobrażał sobie, aby porządny chrześcijanin mógł się pogodzić z *"duchowym plugastwem i błotnistym zalewem nieobyčajności, jakie grożą zatopieniem świata głównie ze strony Żydów"*. Arcybiskup Gröber w 1937 r. pisał w swym *Podręczniku zagadnień religijnych współczesności "wydanym z zalecenia ogółu episkopatu niemieckiego"*: *"Wbrew ciągle jeszcze panującej częstokroć obojętności i bezczynności, Führer i Kancelaria Rzeszy określili tę światową walkę jako obronę kultury europejskiej przeciw azjatyckiej antykulturze. Żadnego narodu nie ominie ten konflikt pomiędzy jego narodową tradycją a marksizmem, któremu przewodzą obcy narodowo, przeważnie żydowscy podżegacze do rewolucji"*.

Kiedy w czerwcu 1941 r. francuska hierarchia katolicka protestowała przeciwko petainowskiemu "statutom żydowskim", ambasador rządu z Vichy przy Watykanie informował, że Watykan nie uważał ich za sprzeczne z nauką chrześcijańską. Jezuita Gundlach, z najbliższego otoczenia Piusa XII, był autorem hasła o antysemityzmie w *Lexicon für Theologie und Kirche* (1930), w którym to potępia wprawdzie etniczny i rasistowski antysemityzm, lecz usprawiedliwia *"antyżydowskość"*, jako moralną obronę w walce z *"niebezpiecznymi wpływami żydostwa w gospodarce, polityce, prasie, filmie, nauce i sztuce"*. Wiadomo jaka była to przygrywka dla Hitlera, który w swej nagonce na Żydów mógł sobie darować niuanse, typu: czy tępienie Żydów ma takie czy owakie podłoże. Człowiek przepelniony nienawiścią nie rozumuje wcale i zadowala się byle jakim argumentem podsycającym jego namiętności i fobie.

Katolicki antysemityzm

[Przewijaj](#)

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Kara za śmierć Jezusa na Żydach dokonana

"Żydzi nie uznali Pana naszego, nie możemy uznać Żydów"
św. Pius X

"Cierpienia najdawniejszych chrześcijan wydają się błahostką w porównaniu z martyrologią Żydów, tym bardziej, że ci ostatni, zgoła przeciwnie niż tamci, prawie nigdy nie ratowali się odstępstwem od wiary (...) Czy w roku 1938, w noc kryształową, gdy w Niemczech podpalono 191 synagog, a 76 dalszych zdemolowano, ktokolwiek przypomniał sobie, że pierwszymi podpalaczami synagog byli biskupi i święci Kościoła katolickiego? Czy wówczas, gdy Hitlerowcy wprowadzili gwiazdę Dawida jako obowiązkowy znak dla Żydów, gdy zaczęli ich ograbiać, eliminować, zagazowywać, przypomniało sobie, iż wyróżniającą odzież narzucili Żydom już średniowieczni chrześcijanie, iż to oni pozbawiali Żydów mienia, wypędzali ich z wielu wspólnot i krajów, skupiali ich w gettach i mordowali ich, a ofiary liczyło się w setkach tysięcy?"
Deschner

"Ci wszyscy, którzy nie dopatrują się żadnego pokrewieństwa między chrześcijańską a rasistowską czy wręcz nazistowską nienawiścią do Żydów, niech odpowiedzą na pytanie: czy Szoah byłoby możliwe, gdyby na przestrzeni wieków wśród chrześcijan i Żydów panowała choćby taka atmosfera tolerancji i szacunku, jaka panuje dzisiaj?"
o. Stanisław Musiał, jezuita [1]

"Od początku chrześcijanie patrzyli na wszystkich Żydów jak na odszczepieńców, umyślnie ślepych, zabójców Chrystusa, odrzuconych przez Boga, narażonych na Jego gniew i, co najokrutniejsze, pozbawionych przebaczenia. Św. Jan Chryzostom, mówiąc za wielu ojców Kościoła,



nazywał synagogę domem publicznym i teatrem, jaskinią zbójców, legowiskiem dzikich zwierząt. Żydzi nie byli lepsi od świń czy kozłów. Jad taki jak ten doprowadził do wzmożonych nawróceń Żydów (jeszcze Pius IX siłą nawracał Żydów na wiarę katolicką - przyp.), prześladowań, pogromów, mordowania tysięcy. W 1215 r. Innocenty III wydał dekret nakazujący Żydom noszenie wyróżniającego stroju i pozostawanie niezauważalnymi w okresie Wielkiego Tygodnia. Paweł IV (1555-9) wynalazł pojęcie getta. Święta Inkwizycja publicznie paliła żydowskie książki łącznie z Talmudem. Wiek za wiekiem Żydów ośmieszano, twierdząc że wydzielają diaboliczny smród, foetor judaicus. Byli pozbawieni możliwości wszelkich normalnych sposobów zarabiania na życie, zmuszani do zajmowania się lichwą, zajęciem zbyt nikczemnym dla chrześcijanina, za co potem wieszano na nich psy. Bywały okresy podczas wojen krzyżowych czy czarnej zarazy, gdy całe ośrodki żydowskie były niszczone, a ludzi wyrzynano tysiącami lub zsyłano na tułaczkę. **Jednym zdaniem chrześcijanie byli prekursorami nazistów; to papież podsunęli Hitlerowi niektóre z jego najlepszych pomysłów. A cała rzecz była drobiazgowo przygotowana w samych Ewangeliach.**" (Peter de Rosa 🙏)

Zdaje mi się, że pomimo częstych zapewnień mediów i polityków Polacy do dziś są skażeni antysemityzmem, który tkwi w ich świadomości oraz podświadomości. Musi upłynąć jeszcze wiele wody w Wiśle nim uleczy się nasz naród z tej chrześcijańskiej choroby. We mnie tkwi jedynie złość na żydów z powodu ich religii, której święte pisma zaraziły Europę, lecz czy Żydzi tego chcieli...?

Dzieje antysemityzmu

W roku 388 ma miejsce pierwsze spalenie synagogi. Nakaz wydał biskup Kalinikonu (nad Eufratem). Kiedy cesarz Teodozjusz domagał się ukarania podpalaczy, św. Ambroży, biskup Mediolanu, stanął w ich obronie i złożył oświadczenie następującej treści: "Oświadczam że to ja podpaliłem synagogę, że ja wydałem i takie polecenie, iżby nie było już miejsca, w którym nie czci się Chrystusa" (Epistulae 40). Cesarz nie wykazał jednak należytej gorliwości wypełniania poleceń biskupa. Wówczas ten w czasie mszy, na której obecny był cesarz, stwierdził, że rozkaz ukarania chrześcijańskich bandytów odpowiedzialnych za zburzenie żydowskiej synagogi oraz heretyckiej świątyni w jednym z miast na wschodzie Cesarstwa było wielkim błędem. Wymógł wtedy na panującym przysięgę, że ten odwoła ten rozkaz. Od tego czasu cesarz bardzo niechętnie odnosił się do biskupa, gdy jednak ten odmówił Teodozjuszowi możliwości przystąpienia do komunii "głęboko religijny cesarz załamał się całkowicie, odbył publiczną pokutę i od tej pory całkowicie ulegał biskupowi" (Władysław Dziewulski 🙏)

W IV w. Jan Chryzostom, Ojciec Kościoła wygłosił w Antiochii siedem kazań "przeciwko Żydom"

Rok 415 - z inicjatywy arcybiskupa Cyryla Aleksandryjskiego (patriarchą Aleksandrii był od 412) doszło do konfiskaty wszystkich żydowskich synagog (które zamieniono następnie w chrześcijańskie kościoły, synagoga aleksandryjska została zburzona) oraz wygnania Żydów z Aleksandrii

Żydzi we Francji

538 r. - trzeci synod w Orleanie zabronił Żydom wychodzenia na ulice w drugiej połowie Wielkiego Tygodnia
581 r. - synod w Mâcon przypomniał wcześniejsze zakazy oraz zażądał, aby Żydzi kłaniali się księżom katolickim oraz wstawiali na ich widok
1182 - król Filip August wypędza Żydów z Francji i konfiskuje ich mienie

1215 - czwarty sobór laterański (Innocenty III) zakazał Żydom piastowania urzędów w państwach chrześcijańskich oraz wychodzenia na ulice w dniach obchodzenia chrześcijańskich świąt, a także nakazał im noszenie wyróżniającej się odzieży lub odznak.

Żydzi w Niemczech

1298 - w Röttingen (Bawaria) oskarżono Żydów o zbezczeszczenie hostii. Stanowiło to wytłumaczenie dla rzezi zorganizowanej przez katolickiego szlachcica Rindfleischa, które wespół z innymi katolikami wybił wszystkich Żydów zamieszkałych w Röttingen oraz zniszczył niemalże 140 innych osad żydowskich.. Jak tłumaczył - był to *rozkaz Pana Boga*. Kiedy Niemcy mieli już precedens, wiedzieli jaką z przewrotnością Żydzi odnoszą się do świętych opłatków, toteż od tamtej oskarżenia o profanację hostii powtarzało się co jakiś czas. Z czasem zarzut zmodyfikowano i dowiedziono Żydom, iż nakłuwali hostie gwoździami, aby krwawiły. W ten sposób Żydzi mieli odtwarzać mękę Jezusa. Warto tutaj wspomnieć o chlubnej postawie króla polskiego Zygmunta Augusta, który odrzucał podobne pomówienia, mówiąc, że nie jest *"aż tak głupi aby uwierzyć, że z pokłutej hostii krew pociecze"* (Jasienica)

1337 - w Deggendorfie powtórzyło się to co w Röttingen (główną inspiracją owego mordu była zapewne chęć uwolnienia się od pożyczek, które pozaciągali u żydowskich lichwiarzy)

1349 - rok *"najgorszy dla niemieckich Żydów przed dojściem Hitlera do władzy"* - w Strasburgu spalono dwa tysiące Żydów, zaś majątek rozdzielono między chrześcijan; wymordowano w sumie całą żydowską ludność ok. 350 gmin (ofiary najczęściej palono żywcem). Niemalże wszyscy odrzucili propozycję przejścia na wiarę chrześcijańską, wybierając męczeństwo.

Wygnanie Żydów z Hiszpanii

*"Królowie katoliccy, Ferdynand i Izabela, ustanowili w Hiszpanii nowy katolicyzm, którego służby i instytucje działały niezależnie od dyktatu Rzymu. Przypuszczalnie najważniejszym wyrazem nowego stosunku Kościoła do państwa była inkwizycja, a inkwizycję ustanowiono po to, by pilnować, żeby conversos, nie stali się odstępcami wyznającymi potajemnie judaizm, podczas gdy oficjalnie podtrzymywaliby, że są chrześcijanami. Conversos byli celem powszechnej furii, podczas pogromu w 1391r., było też pewne, że każdy ruch przeciwko **Żydom** uzyska powszechną, społeczną aprobatę. W 1492 r. w ciągu trzech miesięcy po podboju mauretańskiego emiratu Grenady władca wydał edykt nakazujący wygnanie wszystkich praktykujących Żydów. Wielu opowiedziało się wtedy za przyjęciem chrześcijaństwa tylko dlatego, by uniknąć wydalenia. Za jednym zamachem królowie katoliccy prawdopodobnie podwoili liczbę potencjalnych odstępców - conversos, przeciwko którym można by skierować potęgę inkwizycji. Co najmniej sto tysięcy Żydów opuściło wtedy Hiszpanię. Wygnanie nie było w tym przypadku nowością, Edward I nakazał to samo Żydom w Anglii już w 1290 roku, lecz uderzające jest to, że w przypadku Hiszpanii nastąpił kres wielowiekowej koegzystencji Żydów i chrześcijan. Wiele innych państw obrało podobną politykę mniej więcej w tym samym czasie. Wielu Żydów, którzy opuścili Hiszpanię, udało się do Portugalii, gdzie jednak nakazano podobne wygnanie w roku 1497, poza tym nastąpiła cała seria wygnań Żydów z różnych państw Świętego Cesarstwa Rzymskiego w okresie pomiędzy mniej więcej 1470 a 1520 rokiem. Nastąpiły dalsze wydalenia: zmuszano Żydów do opuszczenia Saksonii (1537), miast Turyngii (1540), Księstwa Hanoweru i Lüneburga (1553), Palatynatu (1573) i Śląska (1582)."* (Richard Mackenny [3])

Żydzi sefardyjscy

"Rzym przyjął przychylnie żydowskich uchodźców - co dziwne - mimo że wraz z ustanowieniem inkwizycji według zasad hiszpańskich z 1542 r. conversos stali się powszechnie podejrzani, a Pius V wypędził Żydów ze swoich terytoriów w 1569 r.. W innych miejscowościach w północnych Włoszech, chrześcijańskie banki pożyczkowe (monti di pieta) pozwoliły Żydom na pewną konkurencję w dziedzinie udzielania pożyczek i ostateczna zgoda lub niezgoda na obecność Żydów w społeczeństwie zdawała się zależeć nie od większego lub mniejszego stopnia tolerancji, lecz raczej od tego, czy ekonomiczne korzyści wynikające z pozwolenia im na pozostanie przewyższały nad korzyściami religijnymi, wynikającymi ze zmuszania Żydów do opuszczania danego miejsca.

Tak było bez wątplenia w przypadku Wenecji. Żydzi byli obecni w mieście w XIV w. Powiązania handlowe Wenecji ze wschodnim rejonem Morza Śródziemnego i z północną Europą przyczyniły się do założenia gmin żydowskich w Lewancie i w Niemczech. Wygnania z Półwyspu Iberyjskiego sprawiły, że duża liczba Żydów pontyjskich (zachodnich) została wepchnięta do miast, poza tym nastąpił również napływ uchodźców z terenów Włoch kontynentalnych podczas wojen włoskich. Te ostatnie wydarzenia

spowodowały założenie dzielnicy żydowskiej w Wenecji: pierwsze getto europejskie wzięło swoją nazwę od starej odlewni w tej części miasta, którą rząd przeznaczył dla swoich żydowskich mieszkańców. W XIV wieku Żydzi wynegocjowali szereg układów z rządem Najjaśniejszej Republiki, płacąc za koncesje lub condotte, które potwierdzały ich przywileje handlowe. W ten sposób rząd mógł ciągnąć zyski ekonomiczne z powiązań handlowych Żydów sefardyskich [Żydzi wypędzeni z Półwyspu Iberyjskiego] z imperium osmańskimi korzystać z pożyczek udzielanych przez Żydów włoskich lub niemieckich. Wenecja nie posiadała żadnych banków pożyczkowych prowadzonych przez chrześcijan, patrycjusz Sanudo, pamiętnikarz wenecki, tak to sformułował: "Żydzi są niezbędni ze względu na biednych". (...)

W późniejszych latach XVI stulecia Żydzi zaczęli w coraz większej liczbie osiedlać się w Niderlandach - wyraźnie trzymając się szlaków handlowych i być może w wyniku próżni w układzie sił politycznych, kładąc podwaliny ich słynnej prosperity w autentycznie tolerancyjnym społeczeństwie Holandii Złotego Wieku. Poza tym Żydzi osiedlali się również w Austrii i w Czechach, gdzie władze zdawały się obojętne lub bezsilne; innymi ośrodkami osadnictwa stały się również Bałkany, Litwa i przede wszystkim Polska - innymi słowy, Żydzi osiedlali się tam, gdzie państwo było stosunkowo słabe.

Narażeni na gorszy los z powodu wyznawanej wiary, tolerowani od czasu do czasu ze względu na ich ekonomiczną użyteczność, cieszący się największym bezpieczeństwem w tych krajach, gdzie władza państwa była najsłabsza - te dzieje historii Żydów w XVI wieku przypominają los owych społeczności chrześcijańskich, których wyznania nie decydowało się przyjąć żadne państwo." (Richard Mackenny [4])

Żydzi w Polsce

Na tym europejskim tle polska wyróżniała się bardzo korzystnie. Prześladowania Żydów, jeśli występowały to były zawsze inicjatywą duchowieństwa, jak pisze Deschner: "Wyjątkowa była jedynie postawa królów polskich. Ci ostatni nawet zachęcali Żydów do imigracji, i to pomimo oporu ze strony kleru" 🐼. Tym bardziej przykre są więc dzisiejsze antypolskie wystąpienia Żydów, którzy nie chcą pamiętać o chlubnych rysach naszych wzajemnych stosunków, zaciętrzewiając się jedynie nad późniejszymi przejawami antysemityzmu. Nigdy bodajże żadne państwo nie było tak przychylnie Żydom, jak Polska, a świadczy o tym zapewne fakt, że u progu czasów nowożytnych Polska stała się największym skupiskiem żydowskim. Nigdy też żadne państwo nie było przez Żydów tak bardzo znienawidzone jak Polska - ich największa matka...

Zobacz też: **Tumulty antyżydowskie w Polsce**

O tym jak poirytowani byli Żydzi postawą chrześcijan świadczy zapewne krążąca wśród nich w średniowieczu historyjka *Tol'doth Yeshu*, o chrześcijańskim Bogu. "Opowiada ona o tym, jak matka Jezusa została zmuszona do seksu z obcym, którego mylnie wzięła za swego narzeczonego. Była podwójnie dotknięta, bo w tym czasie miała menstruację. Jezus, bękart w każdym calu, wyrósł na czarnoksiężnika. Nauczył się niewypowiedzianego Imienia Bożego i wykorzystywał go do przeklinania wielu rzeczy, w tym drzew. Gdy po nikczemnym życiu doszedł do ukrzyżowania, żadne drzewo nie mogło go unieść, bo usychało wskutek jego mamrotania imienia Bożego. Ale kapusta to nie drzewo, więc został powieszony na kapuścianym głębie. Ogrodnik wyrzucił jego ciało z grobu i wrzucił do kanału. Jego uczniowie, znalazłszy pusty grób twierdzili, że zmartwychwstał do momentu, gdy ciało wyłowiono z wody i przeciągnięto ulicami przywiązane do końskiego ogona." 🐼. Historyjka ta w całości znajduje się tutaj (po angielsku):

<http://ccat.sas.upenn.edu/~hummm/Topics/JewishJesus/toledoth.html> 📄

Jednanie żydów i chrześcijan poczęte w wieku XVIII przez Pana de Voltaire'a:

"Miłością wiedzion, przychodzę do was ze słowem. Słuchajcie! Wieszaliśmy was przez stulecia z psami i jako psy. Wyrywaliśmy wam zęby. Chciwość nasza (i wasza) nie znała granic. Ścigano was, szczerzo, dzień i noc bez miary i litości. Jednego dnia wypędzono z miasta i kraju, aby zagarnąć wasze majątki, nazajutrz, gdy kiesa była pusta, zawracano was z drogi. A wyście wracali! Za prawo oddychania powietrzem w tej kloace wybieraliśmy od was, szczury, - haracz. Bywało gorzej. Tu i ówdzie, o każdej porze, dla błahych powodów i bez powodu płonęliście na stosach, jak suche drewna. Tu i ówdzie wycinano was w pień. Widzicie, że nie przeczę - raczej twierdzę, że chrześcijaństwo przyniosło Bogu ofiary w ludziach. I cała różnica między nami była ta, że nasi kapłani, zachowując nabożne pozory, smażyli was na wolnym ogniu rękoma świeckich pachołów, zaś kapłani wasi czynili niegdyś to samo - własnoręcznie. Byliście w Palestynie wybranym ludem okrucieństwa i fanatyzmu. Byliście wam podobni... w Europie. Przyjaciele, puśćmy wszystkie okropności w niepamięć..."

Tumulty przeciw Żydom #1

Przewijaj

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

*"Fakt, że Shoah miał miejsce w Europie, to znaczy w krajach o długiej tradycji chrześcijańskiej, rodzi pytania o relacje między nazistowskimi prześladowaniami a sposobem **odnoszenia się chrześcijan do Żydów na przestrzeni wieków**"*
Dokument watykański

Obecność Żydów na ziemiach polskich datuje się co najmniej od XII wieku. W 1264 r. w Kaliszu książę Bolesław Wstydlivy nadał Żydom wielkopolskim tzw. przywilej generalny. W 1334 roku Kazimierz Wielki uregulował ich status prawny Żydów w całym kraju. W XVI i XVII wieku, Polska i Litwa (Rzeczpospolita Obojga Narodów) stały się największym skupiskiem żydowskim w świecie, w którym mieszkało 3/4 wszystkich Żydów Europejskich. Ale jak ich traktowano, by tak rzec - "na co dzień" ?

Lud boży jeśli wszczynał burdy antyżydowskie, to podpuszczany najczęściej przez własnych biskupów i księży. To również część **tradycji** kościelnej. Niemal coroczną normą były rozruchy w okresie Wielkanocy, kiedy to przypominano sobie, że to "Żydzi zabili Pana". Nieważne, że nawet jeśli tak było (dlaczego nie oskarżano o zabicie Jezusa Rzymian?!), to ładnych parę lat od ukrzyżowania Jezusa minęło. Cóż z tego, obowiązywało prawo odpowiedzialności zbiorowej. "*Krew jego na nas i na nasze dzieci&*" (Mt. 27, 25). "*Zatem pozwolili krwi Chrystusa spłynąć nie tylko na współczesnych Jezusowi, ale także na wszystkie ich pokolenia, które nadejdą aż po kres czasów*" - to Orygenes. I ludzie Kościoła utwierdzali w tym owieczki boże przez wieki... Wszak antyjudajizm był jedną z domen nauczania Kościoła w średniowieczu ! I później jeszcze. Do czego to prowadziło ? Oto próbka: "*Pociesznym było widowiskiem patrzeć na długie ich opończe przebiegające przez płomienie, na palące się u niektórych pejsaki, słyszeć przeraźliwe głosy i lamenta i widzieć **chrześcijan okładających ich kijami**" [1]*. Tak to wyglądało w relacji pewnego czeskiego podróżnika po ziemiach polskich, który był świadkiem pogromu w Łukowie w roku 1676.

Pewnie to Żydów niezbyt pocieszy, ale powiedzmy od razu, że agresja nie tylko w Żydów bywała wymierzona, ale też w protestantów. Na razie jednak przy Żydach się zatrzymajmy. Powiada się u nas powszechnie i z zachwytem o wielkich dobrodziejstwach doznawanych przez Żydów w Polsce, tej oazie tolerancji. Pewnie faktycznie mogło być gorzej. Ale jako, że większość wie o dobrych stronach, my zwolniliśmy się z tego obowiązku i nie wdając się w szczegóły powiedzmy, że doprawdy różnie z tym *dobrodziejstwem* bywało... A też rozpowiadanie, że u nas społeczności żydowskie znajdowały opiekę na skalę w innych częściach Europy niespotykaną także nie całkiem prawdzie odpowiada. Chyba że będziemy mieli na myśli wyłącznie rozporządzania wydawane przez polskich królów, rzeczywiście niezwykle tolerancyjne wobec ludzi wyznania mojżeszowego na tle innych krajów...

Przypomnijmy jednak Hiszpanię - rzecz jasna sprzed działalności tamtejszej inkwizycji. To półwysep iberyjski miał na swych ziemiach największą liczbę mniejszości, w tym żydowskiej. Potem, gdy inkwizycja i arcykatolicycy władcy hiszpańscy w imię boże Żydów wygnali, wypędzani chronili się

najliczniej nie w Polsce, lecz w Portugalii (ale prawdą jest, że ich spokój w tym kraju też nie trwał zbyt długo). Tak więc w konsekwencji ciągłych wędrówek faktycznie w Polsce stworzyli największą kolonię, zresztą w przeważającej liczbie przybywali nie z krajów południowych (Żydzi sefardyjscy), ale z terenów północnych, głównie z Niemiec (Żydzi aszkanezyjscy). Tłumnie zaczęli przybywać już w okresie wojen krzyżowych, gdy goriwcy z mieczami skonstatowali, że właściwie po co wyprawiać się aż do Ziemi Świętej, kiedy niewierni znajdują się tuż tuż. Zaczęły się rzezie Żydów na niespotykaną dotąd skalę. Polowanie na Żydów w dobie krucjat nie były bynajmniej przykładami "wypadku przy pracy", jak to nieraz tłumaczyli historycy, zwalając winę na niesforne, agresywne i ciemne rycerstwo. Kościół przecież ogłosił oficjalną krucjatę przeciw Żydom. Uczynił to papież uznany za jedną z największych osobowości Kościoła katolickiego - Innocenty III w 1212 roku. Krucjatę poprowadził Alfons VIII z Kastylii i Piotr z Aragonii. Ten sam wielki papież ma na sumieniu (albo raczej w myśl chrześcijańskiej "prawdy": w rejestrze chwały) krucjatę przeciw albigensom. Następny Innocenty - IV w 1244 r. nakazał palić święte księgi żydowskie. Nie wiem czy to taktownie pocieszać Żydów, że uczestnicy różnych krucjat w szafowaniu okrucieństwami nie tylko Żydów wyróżniali, wszak w tym czasie, w dobie największego wzrostu potęgi Kościoła, byli jeszcze albigensi i czarownice, i mieszkańcy chrześcijańskiego Konstantynopola, zmasakrowani, gdy się krzyżowcom trochę pomyliła droga ku Jerozolimie. Nie ci, to inni, a wszyscy "synowie szatana", "brudne świnie", "śmierdzące psy"; itp. A za zabijanie ich - odpust wszelkich grzechów. To się nazywa moralność !

Zresztą tę swoistą *etykę* antyjudajizmu ukształtował już Kościół starożytny. Średniowiecze miało się więc na kim wzorować. Niektórych fraz z pism ojców Kościoła sam Hitler by się nie powstydził, taki sączy się z nich jad. "*Zabójcy Pana, mordercy proroków (...), rasa żmij, donosiciele, (...) ohydni potępięcy, wrogowie wszystkiego, co piękne*" to tylko niektóre z określeń, jakich używali chrześcijańscy Ojcowie. Najpełniejszy zbiór regulacji antyżydowskich został opracowany za cesarza (chrześcijańskiego) Teodozjusza II, potem rozszerzono go jeszcze w VI wieku n.e. za Justyniana I, i w tej formie stał się podstawą późniejszych kodeksów w Europie [2]

Już wtedy niejeden biskup osobiście, i z wielką dumą brał udział w paleniu synagogi. Na polecenie biskupa Kallinikum w Syrii mnisi napadli na miejscową synagogę już w...388 r. To tylko jeden z przykładów, jakie podaje m.in. Deschner.

Wracając do polskich Żydów - jako że pogromy w dobie krucjat największe żniwo zbierały w krajach niemieckojęzycznych, to niedobitki po sąsiedzku najliczniej do Polski przybywały. Dlatego też język polskich Żydów - jidisz - uformowany został właśnie na bazie niemieckiej grupy językowej.

A polscy królowie ? Rzeczywiście oni chlubnie się wyróżniali. Generalnie brali Żydów w opiekę, obdarzając przywilejami, już za czasów Henryka Pobożnego w XIII w.

Ba, Żydzi mogli się nawet ubiegać o nobilitację, ale oczywiście tylko wtedy, gdy wcześniej wyrzekli się błędnej wiary i przyjęli jedynie słuszną - katolicką.

Tak więc dobrze się Żydom w Polsce działo, ale nie tak do końca. Pierwsze rozporządzenie książęce ograniczające osadnictwo żydowskie wprowadził w 1262 r. książę Bolesław Wstydlawy, który zakazał osiedlania się ludności żydowskiej w nowo założonych gminach miejskich w Koprzywnicy i Jaśle. Ale uczynił to **na prośbę zakonu cystersów**.

Ale średniowieczne akty antyżydowskie wiążą się nie z kancelarią królewską, lecz ze zjazdem dostojników Kościoła katolickiego, czyli z synodem wrocławskim z 1267 r. Kiedy to ustawowo zakazano dobrym chrześcijanom zapraszać Żydów do domów, jadać z nimi, kupować u nich, a Żydów zmuszono do noszenia wyróżniających ich znaków (wysokie kapelusze). A rozporządzenia te szły trop w trop za postanowieniami soboru laterańskiego z 1179 r., które zakazały pod groźbą ekskomuniki żyć zgodnie z Żydami (później przyszły i następne bulle i postanowienia soborowe, aż do Leona XII [1823-1829]), a sobór z kolei szedł za szeregiem ustaw synodalnych podjętych jeszcze u początków Kościoła. Nawet sformułowania są podobne.

W roku 1410 synod wieluńsko-kaliski powtórzył w zasadzie tezy synodu wrocławskiego zabraniając "dobrym chrześcijanom" wspólnego spędzania czasu z Żydami na przyjęciach czy ucztach, nie wolno ich było zapraszać nawet do własnych domów.

W 1538 r. następny synod obwieścił, że żydowscy mężczyźni powinni nosić wyróżniającą ich odzież w postaci specjalnych beretów, czapek lub kapeluszy (co też było właściwie powtórzeniem uprzednich postanowień) - zawsze koloru żółtego. I to "*pod groźbą surowych kar przewidzianych prawem kościelnym i państwowym, jak również zwyczajowym*". I pod karą pieniężną, rzecz jasna. Dla jasności dodajmy - wyróżniające części ubrania lub znaki na odzieży traktowano jako oznaki hańby.

W cztery lata później biskupi katolicy obradujący w Piotrkowie Trybunalskim nakazali właścicielom dóbr **zburzenie synagog** istniejących w obrębie ich włości.

Synod chełmski z roku 1604 utrwał obraz pazernych, podstępnych i zagrażających Polakom Żydów, podobnie jak synod poznański z roku 1642, w dokumentach którego znajdziemy zdanie, że "*nie można już dalej tolerować wzmagającego się zuchwalstwa Żydów*" jako że ci, zajmując się handlem czy rzemiosłem, odbierają chleb chrześcijanom i jeszcze śmiało święcić niedzieli! Synod wileński z roku 1685 ostrzegał, że Żydzi wszędzie wnoszą zepsucie i bezbożność... I tak dalej, i tak dalej... [3]

Doprawdy hasła "nie kupuju Żyda", gwiazdy Dawida naszyte na ubrania, izolacja aż do gettyzacji - wszystko to, co nam się kojarzy z czasami brunatnego nazizmu, nie hitlerowcy wymyślili. Mieli gotowe rozwiązania... I tylko na marginesie, jako o rzeczy nie należącej do tematu, napomniemy, że zakaz jedzenia z ludźmi innej wiary czy zaślubiania osób innego wyznania, pogarda wobec nich (łącznie z epitetami typu "psy" itp.), poczucie wyższości zasadzające się na przeświadczeniu, że "mój naród" to "naród wybrany", prowadzenie wojen nierzadko napastniczych z imieniem Boga na ustach - wszystkie te elementy znajdziemy właśnie... w żydowskim ustaleniu religijnych i normach obyczajowych. Opisy krwawego żniwa nietolerancji odnajdziemy już w księgach Starego Testamentu; historia srodze i ironicznie sobie zażartowała, obracając ostrze podobnych rozwiązań na pomysłodawców... Uczeń i samozwańczy spadkobierca głoszący hasła o Nowym Narodzie Wybranym i "Nowym Jeruzalem" - przerósł mistrza... Skutki jak wiemy były tragiczne. I tylko nasuwa się pytanie - dlaczego wciąż i wciąż mamy wierzyć w błogosławieństwo i wyższość tradycji, które przynoszą takie i takie tragiczne skutki ludziom w historii?

Ten kontrowersyjny wątek można by oczywiście pociągnąć, ale nie miejsce tu na to, zainteresowanych odeślemy zatem do prac np. Deschnera albo książki P. Crespona "Religie i wojny". Nas jednak w tym miejscu nie interesuje jak Żydzi prześladowali np. ludność Kanaanu czy Samarytan, ale jak chrześcijański Zachód prześladował Żydów. A prześladowania miały także aspekt ekonomiczny. Żydzi w średniowieczu mieli ponosić świadczenia na rzecz parafii, choć rzecz jasna do Kościoła nie należeli. Ale grosz nie śmierdzi... Jak to się wyraził jeden z biskupów polskich: "nie interesuje mnie czy ktoś jest kacerzem, byle mi dziesięcinę płacił".

Bezkompromisowy i obdarzony nazbyt logicznym umysłem, jak na gusta katolickiego Kościoła i przez to zwalczany np. za pomocą umieszczania jego dzieł na indeksie, wielki Abelard pisał: "*Gdy chcą (Żydzi - przyp. moje) udać się do następnej miejscowości, muszą wysokimi sumami zapewniać sobie ochronę ze strony Kościołów chrześcijańskich, które w istocie pragną ich śmierci, by przywłaszczyć sobie spuściznę*". Odkryliśmy teraz nie tylko jedno ze źródeł dochodów Kościoła, o których powiedzieliśmy w krótkim rozdziale o sposobach "zarobkowania" kościelnego, widzimy też jak na dłoni pewien mechanizm polegający na wyszukaniu ofiary i spreparowaniu oskarżeń, by potem spokojnie zająć się konfiskatą i konsumpcją dóbr "winowajcy". "Zaprawdę godne to i sprawiedliwe"... Żydów wygoniono z Hiszpanii - i skonfiskowano ich dobra, Żydów wygoniono z Anglii - i skonfiskowano ich dobra... A niewiele brakowało, by wypędzono ich z Rzeczypospolitej - bo choć godną najwyższej pochwały jest polityka względnej tolerancji prowadzona przez Piastów i Jagiellonów, to jednak król Aleksander Jagiellończyk wydał dekret o przymusowym wysiedleniu wszystkich Żydów z ziem litewskich. A niemal dwa stulecia później wahano się czy wygnać wszystkich Żydów z ziem koronnych (jak wiemy wypadło na arian). Doprawdy umiano łączyć przyjemne z pożytecznym, religijny zapał

wyrażający się w prześladowaniach mniejszości i interes każący grabić słabszych... To się nazywa moralność.

W kwestii antycypacji pewnych rozwiązań wiemy już, że wątpliwy zaszczyt wynalezienia specjalnie oznakowanej odzieży należy do Kościoła katolickiego. Przykład szedł oczywiście z góry - to znany nam już papież Innocenty III wydał akt nakazujący Żydom noszenia znaków na ubraniu (początek XIII w.). Jak już wiemy, na Śląsku mieli nosić wysokie kapelusze. Arcybiskup Mikołaj Trąba zmienił nieco to oznakowanie i zamiast kapeluszy nakazał Żydom noszenie czerwonych kółek przyszytych do ubrania (statuty, 1420 r.). Także getta to wynalazek katolicki. To namiestnicy Chrystusa ustanowili getta żydowskie, istniejące już w XVI w. W 1555 r. papież Paweł IV wydał bullę *Cum nimis absurdum*, na podstawie której utworzono w Rzymie getto żydowskie: "*Wszyscy Żydzi winni mieszkać na jednej ulicy (...), ulica względnie kwartał żydowski mają być otoczone murem i winny mieć tylko jedno wejście (...)*". Synagoga mogła być jedna, inne należało wyburzyć, powtórzono też zapis o konieczności noszenia przez ludność żydowska oznakowań (żółte kapelusze, i także welony dla kobiet) oraz zakaz leczenia chrześcijan przez lekarzy wyznania mojżeszowego. Te regulacje miały przetrwać w Rzymie aż do XIX w. [4]. Następnie getta powstały we wszystkich miastach papieskich.

Choć zdarzało się papieżom brać społeczność żydowską w obronę (szczególnie przed posądzeniami o mordy rytualne), to jednak zasiadający na papieskim tronie nie darzyli jej sympatią, np. papież Pius V w 1569 r. wypędził wszystkich Żydów z państw papieskich.

Sprawą, która niewątpliwie zbulwersuje czytelników, a może i okaże się być nie do uwierzenia, jest jeszcze jeden przykład antycypacji rozwiązań znanych z koszmaru Holocaustu. Oto okazuje się, że piece krematoryjne (zapewne w innych kształcie "technicznym") po raz pierwszy w historii naszego kontynentu zaczęły działać na rozkaz inkwizycji, na terenach wschodniej Europy, w archidiecezji wrocławskiej i bamberskiej - ofiary były wrzucane na ruszt paleniska i spalane żywcem. W imię boże.



Można zapytać: Czy zabijano Żydów bezkarnie? Otóż bywało różnie.

Ale powiedzmy, że w chrześcijańskiej Europie bywały okresy istnienia takiej regulacji prawnej, w myśl której za zabicie Żyda czy poganina pokuta wynosiła tylko 40 dni (dla porównania zbrodnia złodzieja okupić należało dwoma latami pokuty). Bez komentarza. Wracając do sytuacji Żydów w Polsce powtórzmy, że mimo zasadniczo lepszej sytuacji niż w innych krajach i tu zdarzały się tumulty. Nie bez udziału propagandy kościelnej odbyła się w Krakowie rzeź Żydów w roku 1407. O mord rytualny z ambony oskarżył ich wtedy pewien kanonik. Według Długosza był to pierwszy mord rytualny w Polsce. Zatem, jak wszędzie, tak i u nas w kraju nie obyło się bez oskarżeń o mordy rytualne dokonywane przez Żydów albo przez "złych" chrześcijan zbałamuconych przez żydowskich prowodyrów. Takie oskarżenia po raz pierwszy zostały wysunięte w Anglii w roku 1144, a rozpowszechniane były przez kaznodziejów franciszkańskich i dominikańskich. Kościół na oskarżeniach o mordy rytualne korzystał także ekonomicznie, jak zwykle zresztą - przy grobach rzekomo zamordowanych 'męczenników' powstawały miejsca kultu i centra pielgrzymkowe.

U nas w dobie "Złotego Wieku", zatem po ponad stu latach od pierwszych takich oskarżeń Zygmunt Stary zakazywał oskarżania Żydów o mordy rytualne, a w 1540 ogłosił nawet karę śmierci za nieuzasadnione oszczerstwa tego rodzaju, ale nawet i to nie zapobiegło szerzeniu się fali tych absurdalnych zarzutów. Księża robili swoje. Zygmunt August, a potem Stefan Batory musieli sprawy o sprofanowanie hostii i o mordy rytualne poddać wyłącznie jurysdykcji królewskiej i sejmowej (Jasienica podaje odpowiedź króla Zygmunta Augusta udzieloną katolickim duchownym na ich zarzut o "znęcanie się Żydów nad hostią"; otóż ten mądry król rzekł: "*Nie jestem na tyle głupi, aby wierzyć, że z pokłutej hostii krew pociecze*"). Widocznie sądy np. w miastach biskupich zbyt szafowały wyrokami. Wiemy, że w czasach Zygmunta III Wazy, w erze kontrreformacji wciąż krążyło sporo opowieści o mordach rytualnych. To wszak jeden z lepszych sposobów dla prymitywnych antysemitów na wywołanie krwawych zamieszek. Ale cóż mówić o ludziach *prymitywnych*, skoro nawet lekarz nadworny Zygmunta III Sebastian Sleszkowski uważał, że Żydzi mogą powodować śmierć pacjentów?! (Żydzi często byli lekarzami). Poglądy takie rozpowszechnione były oczywiście również na zachodzie Europy. Wcześniej, bo w 1581 r., a w pełnej zgodności z tym przeświadczeniem, papież Grzegorz XIII

wydał bullę zakazującą chrześcijanom leczyć się u lekarzy żydowskiego pochodzenia (zresztą także i te pomysły znamy już ze starożytnego Kościoła).

Tumulty przeciw Żydom #2

[Przewijaj](#)

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

Pierwszy proces o sprofanowanie hostii, co także należało do żelaznego repertuaru oskarżeń przeciw Żydom, wytoczono w Sochaczewie w roku 1556; był to słynny proces Doroty Łazęckiej. Pierwszy taki proces "w ogóle" w Europie miał miejsce w Anglii już w 1290 r. Nie obyło się bez udziału wątpliwej sławy wspomnianego już nuncjusza papieskiego Lippomana, gdyż to właśnie na jego wniosek rozpoczęto ten proces. (Lippomano nawiasem mówiąc sfałszował podpis kanclerza na wyroku skazującym trzech Żydów na śmierć, za co nasza szlachta o mało go nie zlinczowała).

Krażyły po kraju oczywiście broszury o treści antysemitki. Najprawdopodobniej pierwszą antysemitką książką wydaną w Polsce był przekład dziełka *Epistole albo List Rabi Samuela* wydrukowany w Krakowie w 1538 r. Pierwszą polską broszurą antysemitką była *Commentaria artis dialecticae* wydana w 1569 r. przez Jakuba Górskiego. Innym "rodzimym" wytworem antysemityzmu była broszura Przeclawa Moieckiego z 1589 r. Wymieńmy jeszcze memoriał Sebastiana Miczyńskiego *Zwierciadło Korony Polskiej*, na podstawie którego, posługując się zebraniem tu materiałem, planowano "kwestię żydowską" przedstawić w sejmie.

Wzmogoną falę wystąpień antysemitki przyniosła kontrreformacja. W podsycaniu tej hysterii celowali zwłaszcza jezuita, którzy byli bardzo częstymi inspiratorami oskarżeń o mordy rytualne. Bardzo też dbali o własną "czystość rasową" - otóż wstępujący do zakonu musiał udowodnić, że nie ma żydowskich korzeni nawet do piątego pokolenia ! W Polsce pierwsze oskarżenie o mord rytualny miało miejsce w roku 1547 w Rawie Mazowieckiej. U nas jezuita punkt programu dotyczący mordów rytualnych rozkręcił nie kto inny, tylko sam wielki Piotr Skarga ! On to w książce "*Żywoty świętych*" upowszechnił antysemitką legendę o św. Szymonie z Trydentu rzekomo zamordowanym przez Żydom, którzy jego chrześcijańską krew dodali do macy. "Dzieło" po raz pierwszy ukazało się drukiem w 1579 roku; do połowy XVII wieku książka miała aż dziesięć wznowień i chętnie była propagowana przez księży na kazaniach. Skarga tłumaczył co skłaniało Żydom do takiego postępowania - otóż dzięki używaniu krwi dobrych chrześcijan, zwłaszcza dzieci, pozbywali się przykrego odoru, który jest stałą ich cechą rasową. Można tylko pytać bezradnie, co sprawia, że nawet takie perełki nie szkodzą opinii wielkiego kaznodziei i nie przeszkadzają w hołubieniu go do dziś przez dostojników Kościoła katolickiego w Polsce, czemu dał wyraz prymas Glemp, poświęcając w Grójcu świeżo odsłonięty pomnik szermierza polskiej kontrreformacji. Kto ciekaw jak wyobrażano sobie w katolickim świecie Żydom zabijających dzieci na macę, niech pojedzie do Sandomierza - tam wciąż jeszcze w "domu bożym" można obejrzeć malowidła przedstawiające te wyobrażenia; oto one: Żyd z nożem nachyla się nad dzieckiem; Żydom wrzucają nagie ciało dziecka do nabitej gwoździami beczki (by zdobyć więcej krwi); Żydom dają porąbane ciało dziecka psu, który je pożera i wymiotuje. Cóż tu powiedzieć... Kto zliczy ile obraz ten wywołał nienawiści? I czy ktoś zdaje sobie sprawę, że jako przyczynę **pogromu w Kielcach w 1946** roku niekoniecznie można przedstawić wyłącznie jako prowokację SB, jak lubią to podkreślać zwłaszcza prawicowe środowiska, nie chcąc się zastanowić, że przecież nie doszłoby do niej, gdyby nie było wcześniej uformowanego gruntu. Przecież w Kielcach puszczone plotkę, że Żydom zabili chłopca na macę! Czy SB wymyśliła treść tej plotki w średniowieczu? Zabito wtedy 42 osoby. Po wojnie i po Holocauście! A tak długo przemilczana i teraz dopiero dyskutowana bolesna sprawa mordu ludności żydowskiej w Jedwabnem? Zamknięto wtedy w stodole i podpalono ok. półtora tysiąca ludzi. Zrobili to ich polscy sąsiedzi. Czy to się może pomieścić w głowie? I czy może dziwić niechęć środowisk żydowskich do polskich "odwiecznych antysemitów" ? Pytanie tylko gdzie ci nasi antysemita pobierali nauki... Czyż nie w kościele ?! Czy nie do dziś dnia największymi antysemitami są najwzierniejsi i najzagorzalsi narodowi katolicy ? Wraz z niektórymi "kapłanami" ?

Oto fragment czasopisma katolickiego "Przewodnik Katolicki. Ilustrowany tygodnik dla rodzin katolickich" red. nac. Ks. Józef Kłós (numer 42 z roku 1931), w którym ksiądz podsycił nastroje antysemitki:

"Polska jest najwięcej **zażydżonym** krajem na świecie. Prawie cztery miliony żydów rozpiera się w naszej ojczyźnie, zajmując wybitne placówki gospodarcze i kulturalne. Żydzi opanowali u nas całkowicie przemysł i handel i są największymi kapitalistami, zaś rdzenni Polacy, którzy od wieków na swej ziemi mieszkają i krew w jej obronie przelewali, schodzą coraz więcej do rzędu sługusów i niewolników żydowskich. Żydzi odgrywają u nas haniebną rolę **trucielei ducha i wyzyskiwaczy**.

TRUCICIELE

DUCHA

Kto zawsze zwalczał zaciekle chrześcijaństwo ? Żyd. **W swej nienawiści ukrzyżowali Chrystusa**, tą nienawiścią pałają dziś do wyznawców Jego. Kto popiera sekciarzy i różnych wywrotowców ? Żyd. Kto szerzy pornografię, plugawe piśmidła i książki ? Żyd. Kto sieje u nas zarazę komunizmu ? Żyd. Kto sprzedaje polskie dziewczęta do domów publicznych ? Żyd.

WYZYSKIWACZE

LUDU

Żydzi zagarnęli u nas przemysł, kupiectwo i dlatego są największymi bogaczami, zaś Polacy stają się powoli żebrakami na własnych śmieciach. Ale na szczęście Polacy uświadamiają sobie w ostatnich czasach tę **grozę żydowskiego zalewu** i zaczynają się bronić przed ich haniebnym pasożytnictwem. Zaczyna się u nas bojkot towarów żydowskich, chłop polski bierze się do handlu, a młodzież akademicka garnie się do katolicyzmu, bo zrozumiała, że hasła materialistyczne, jakimi ją karmiono dotychczas - to **trucizna spreparowana przez żydów celem zgangrenowania ducha polskiego**. Po całym kraju przechodzi prąd wyzwolenczy spod upokarzającego jarzma żydowskiego . Tylko socjaliści pozostają nadal pacholkami żydowskimi. W Radomiu odbył się kongres PPS. W rezolucji uchwalonej na tym kongresie czytamy zdumiewające słowa, że <antysemityzm w Polsce jest wymysłem sfer kapitalistycznych>. Te słowa świadczą o zacofaniu socjalistów, którzy nie uznają u nas niewoli żydowskiej. Ale kongres poszedł dalej, bo czytamy tam, że klasa robotnicza ma obowiązek bezwzględnej walki z przejawami antysemityzmu. A więc robotnicy powinni walczyć. Z kim ? Z Polakami, którzy bronią przed wpływem **rozpanoszonego żydostwa !!** (...)" . Ksiądz Józef Hetnał [1] .

A wracając do sandomierskich "dzieł" dodajmy, że namalowano je w XVIII w. na zlecenie archidiakona sandomierskiego księdza (!) Żuchowskiego, by były "oczywistym dokumentem **żydowskiego okrucieństwa** na wieczną rzecz pamiątkę". Sic ! Nie tylko zresztą Sandomierz może "poszczycić" się obrazami o podobnej treści. Na przykład w pewnym kościele poznańskim istnieją rzeźby przedstawiające Żydów profanujących hostię. I to tylko dwa przykłady "dzieł", które do dziś "zdobia" chrześcijańskie kościoły. A ile takich "dzieł" znajdowało się w kościołach całego kraju w dobie kontrreformacji i baroku ? Strach myśleć. To też **tradycja** i przykład "wartości chrześcijańskich".

Oczywiście trudno zliczyć ile przypadków procesów, linczów, zamieszek na tle antysemickim miało miejsce na naszych ziemiach, ale na pewno niemało. Poddawano torturom i stracono co najmniej kilkaset osób tylko z powodu wyspanych z palca zarzutów o mord rytualny [2] . Preteksty dobre, by "rozprawić się" z Żydami są rozmaite: Żydzi zabili Jezusa, mordują dzieci chrześcijańskie w celach rytualnych, knują przeciw chrześcijanom i chrześcijańskiemu porządkowi świata, zatrują studnie (o to ich oskarżono w XIV wieku, gdy wybuchła epidemia "czarnej śmierci"). Słynne *Protokoły Mędrców Syjonu* to naprawdę tylko zwieńczenie długiego procesu pomówień... Niestety, Żydzi w chrześcijańskiej Europie bardzo często pełnili funkcję "kozłów ofiarnych". Oni płacili za wszystko, co złego przytrafiało się wspólnocie. Dżuma, zaginione dziecko, głód - winni Żydzi !



Możecie wierzyć lub nie, lecz jest to współczesne zdjęcie z kościelnej uroczystości Wielkiego Piątku w Pruchniku (*Przekrój*, 20.05.2001.). Jest to **tradycyjna ceremonia biczenia kukły Judasza**. Tradycja dotychczasowa była jedynie głupia, w tym roku stała się okrutna - zamieniono jedną literkę - powinno być Juda (od: Judasz), jest Jude (Żyd). I tak mamy prymitywny pokaz polskiego antysemityzmu, co gorsza, z udziałem małych dzieci.

Całkiem inną sprawą jest to, że prześladowania Żydów miały często wyłącznie gospodarczy podtekst. W ubieganiu się o przywileje wykluczające innych celowali mieszczenie, często niemieccy osadnicy. Trudno przesądzić czy sprawa w Jaśle, gdy w XIII w. Bolesław Wstydlivy zezwolił cystersom na założenie gminy miejskiej i na ich prośbę wykluczeni zostali z niej Żydzi, miała pobudki gospodarcze czy religijne (o tym wspominaliśmy wyżej). Sankcje przeciw Żydom w Jaśle zniósł Kazimierz Wielki. Zdaje się natomiast, że w miastach prywatnych nic złego Żydów nie spotykało.

A nasi królowie wciąż musieli lawirować - дума naszej tolerancji Zygmunt August wydał dla miast Biecza i Jasła dokument, którego sam tytuł mówi za siebie *De non tolerandis Judaeis*. Ale nawet takie dokumenty, jak ten wyżej wspomniany to raczej ślad po walce o wpływy gospodarcze i z prześladowaniami natury religijnej nie ma wiele wspólnego. Dopiero wygnanie Żydów z Jasła w dobie kontrreformacji w roku 1619 może wywoływać przeświadczenie, że był to akt nietolerancji religijnej.

A jednak mimo wszystko przeważały w Polsce momenty dobrego współistnienia obu wspólnot. Na ziemiach polskich rozkwitła żydowska kultura, budowano synagogi, działały kahały. Znowu niestety należałoby podkreślić, że to nie "Naród" sam w sobie był Żydom niechętny. Nastroje antysemickie podsycał Kościół katolicki.

Kto ciekaw sytuacji Żydów w Polsce może sięgnąć do opracowań:

- K. Bartoszewicz: "Antysemityzm w literaturze polskiej XV-XVII w.", Warszawa 1914, s. 26
- J. Wyrozumski: "Żydzi w Polsce średniowiecznej", [w:] "Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji", [pod red.] A. Link-Lenczewskiego i T. Polańskiego, Wrocław 1991, s.133-4
- Rafał Degiel: "Żydzi polscy, narodziny czarnej legendy", czasopismo *Polis*, nr 27 (4/1998), s. 41-46

Co Talmud mówi o Jezusie

Autor tekstu: **Bogdan Motyl**

Żydzi z niechęcią odnosili się do Jezusa. Z czasem, na skutek średniowiecznych prześladowań, ta niechęć wybuchła ze zdwojoną siłą. Wówczas sfabrykowano "Tholedot Jeszu", szczegółowy życiorys Jezusa, z którym Talmud nie ma nic wspólnego.

Główna trudność polega na tym, że Talmud podlegał duchownej cenzurze. Miejsca, w których były wzmianki o Jezusie, odtworzono dopiero pod koniec XIX wieku.

Trzy litery jego imienia (Jod, Szin, Waw) wyjaśniono jako "Jimmach Sch'mo W'zikhro" - (Niechaj wytepienie będzie jego imię i pamięć o nim).

W Talmudzie, Jezus jest wymieniany pod różnymi określeniami. Zwykle mówi się o nim "Ben Stada (Satda)", lub "Ben Pantera" (Jezus, syn Stady; Jezus, syn Pantery).

Wyraz "Stada" (Satda), oznacza niewierną żonę, której kochankiem był Pantera. Męża Marii, Józefa, zwano "Paphos (Pappos) ben Jehuda". Z kolei wyraz "Paphos (Pappos)" pochodzi z greckiego papias, (pappias) i oznacza "ojczaszek", a następnie "papież". Tak nazywano patriarchę aleksandryjskiego.

Sprawę rzymskiego setnika, Pantery, poruszył już grecki pisarz, Celsus w II wieku n.e., przeciwko któremu wystąpił tzw. filozof i teolog chrześcijański, Orygenes (ok.185-ok.254).

Wyraz "Pantheros" jest przekręceniem greckiego słowa "parthenos" (dziewica), a właściwie "panthera", łacińskie "lupa" (nierządnicza). Tak więc "Ben (Bar) Parthena" z aramejską końcówką, zmieniono na "Ben Panthera", co ma jedno znaczenie z "Ben Stada (Satda)", czyli "syn nierządniczy".

Według Talmudu, Maria zajmowała się "trefieniem włosów", zatem była czesalnicą, co do współczesnych nam pojęć, możemy odnieść do fryzjerki.

Pochodzenie Jezusa jest wspomniane jako nieprawie [1]. Określa to m.in. przezwisko "mamcer (bastard)" i inne. W traktacie Kalla (18 b) słynny Rabbi Akiba, udaje się do Marii dla wybadania jej, przy czym mamy tam charakterystyczny przykład kłamliwej przysięgi: ("Rzekła do niego: Poprzysięgnij mi! Rabbi Akiba przysięgł wargami, a równocześnie w sercu swym uczynił oną przysięgę nieważną.")

Według jednych rabinów, "Zuchwalec" musi być bastarodem, według drugich, zapłodnionym w okresie menstruacji. Ale Rabbi Akiba udowadnia rabinom, że "Zuchwalec" jest i bastarodem i płodem menstruacyjnego okresu. W omawianym ustępie brak jest imion, jednakże przypuszcza się, że jest to wynik interwencji kościelnej cenzury. Ciekawe, że dziecko, będące płodem okresu menstruacyjnego, musi być złym dzieckiem?!

W innym miejscu Talmudu, Maria uchodzi za przekupkę, handlującą warzywami. W Sanhedrynie znajduje się twierdzenie, że Jezus został ukrzyżowany w Lud (Lydda), gdzie według Talmudu działał, a nie w Jerozolimie. Według niektórych ustępów talmudycznych, Jezus nie mógł pojawić się w Jerozolimie, gdyż bastardom był tam wstęp wzbroniony.

Mówiono o Jezusie "caken mamre" (przekorny uczyony). Rabin Tarfon powiada: "Klnę się na życie moich dzieci, że gdyby pisma chrześcijan wpadły w moje ręce, spaliłbym je wraz z imieniem Boga, którego wymieniają."

Żydów ogarniała czarna rozpacz, że antymesjanizm Jezusa wziął górę i stał się mesjanizmem.

Toteż ewangelie, Żydzi nazywali szyderczo: "Awon Gillajon" (tablice grzechów). Żydzi uznawali, że Jezus robił cuda, ale posiłkował się tu wstrętną dla nich "sztuką egipską." Rabbi Eliecer biadał, że "Ben Stada czarownictwo sprowadził z Egiptu."

Talmud wspomina o "wstąpieniu do piekieł" Jezusa, w których przeszedł przez "wrzące błoto". Zwij go tedy "Emmek hammek" (błoto) - nakazuje Talmud.

O uczniach Jezusa wyrażano się pogardliwie i zwano ich "uczniami Bileama". Mniemali, że okulał, gdy pozbawiono go możliwości wykonywania sztuk czarnoksięskich. Piłata (Plista'a), Żydzi skarykaturowali na "Lista'a (Zbój). Według Talmudu, Jezus zginął jako uwodziciel ludu. "Powieszony", znaczyło właściwie: "stawiony pod pręgierzem".

Szczególnie oburzała Żydów idea wniebowstąpienia i bożego synostwa Jezusa... "Rzekł rabbi Chijja-bar-Abba: Gdy powie ci syn nierządnic: Są dwa bogi, odpowiedz mu: Tu napisane [2], twarzą w twarz rozmawiały z wami nie bogi, lecz Jahwe."

Wszystko to sprawia, iż możemy zrozumieć, dlaczego Żydzi nie chcieli, aby świat chrześcijański zapoznał się bliżej z ich opiniami o "Zbawicielu".

Kiedy prof. Franciszek Delitsch w swojej pracy "Poważne pytania, skierowane do wykształconych Żydów" (Lipsk 1888) zebrał i pokazał światu owe ustępy talmudyczne, Żydów ogarnęło przerażenie.

Blumental w "Liście otwartym do profesora Delitscha" (Frankfurt 1889) starał się osłabić wydzwięk opinii Talmudu o Jezusie, twierdząc, że zostały one wywołane prześladowaniami Żydów przez chrześcijan. Przeniósł on błędnie okres średniowiecznych prześladowań na pierwsze wieki chrześcijaństwa.

Natomiast Lippe w swoim pamflecie "Ewangelia Mateusza przed obliczem Biblii i Talmudu" (Jassy 1889), zaprzeczył, jakoby Talmud w ogóle wspominał Jezusa.

Tak czy owak, w świetle gehenny jakiej doświadczyli Żydzi ze strony chrześcijan, nie można wymagać od nich, aby ze stanowiska swojej religii, zachwycali się Jezusem.

Natomiast wiarę w bajki o Jezusie, tworzone przez chrześcijańską naukę, pozostawiam pobożnym owcom i ich pasterzom.

Pobożnej owcy nie potrzebna jest jakakolwiek wiedza, że na przykład miejsce rzekomego pochodzenia Jezusa, miasto Nazaret, w ogóle nie istniało w czasach ewangelicznych! Ba, nie było go w dwóch pierwszych wiekach naszej ery! Dopiero u schyłku III wieku założona została wieś o tej nazwie, po to tylko, aby wszystko zgadzało się z ewangeliami.

Klerykalizm żydowski w II RP

Autor tekstu: **K.Czapiński i L.Infeld**

Fragment rozdziału 4. "Klerykalizm żydowski", z książki K. Czapińskiego, pt. *Dokąd kler prowadzi Polskę?* - mowy sejmowe wygłoszone w debacie konstytucyjnej (1920-21). Przemówienie wygłoszone w polskim Sejmie 23 listopada 1921.

"...Obok klerykalizmu polskiego istnieje jeszcze gorszy klerykalizm żydowski w Polsce (...)

Jeżeli przejdziemy do kleru żydowskiego wszystkie te "cuda", nadużycia i wyzyski ze strony cadyków [1] nie są lepsze, a nawet panie kol. Farbstein, gorsze niż wyzysk cadyków... innych wyznań w Polsce.

Proszę panów, to wszystko co się dzieje w zakresie klerykalizmu żydowskiego, musimy z całą energią i bezwzględnością za ucho wyciągnąć na słońce zdumionej Europy! (...) Tak samo jak nie jest prawdą, że cała Polska jest jedną masą reakcyjną, tak nie jest prawdą, że Żydzi w Polsce są jedną masą postępową, albowiem trzeba powiedzieć wszystkim, a między innymi także Europie zachodniej, że olbrzymia masa Żydów w Polsce znajduje się na najniższym poziomie klerykalizmu, jakkolwiek jest do pomyślenia w danym momencie (...)

Muszę przestrzedz kolegów Żydów przed stosowaniem w sprawach klerykalizmu tej podwójnej buchalterji. My jako socjaliści z całą bezwzględnością będziemy występować przeciw klerykalizmowi tak polskiemu jak i żydowskiemu, i jeżeli koledzy Żydzi na własny rachunek i odpowiedzialność załatwiać tego nie będą, to my sami się tym zajmiemy i przedstawimy Europie, na jakim poziomie klerykalizm żydowski się znajduje.

Przed kilku miesiącami ja z kolegą Niedziałkowskim (PPS) mieliśmy wspólny odczyt w Genewie; tam zabrali głos reprezentanci radykalnych sjonistów, opowiadając zebranym Polakom, Rosjanom i miejscowym Genewczykom, jak to Polska jest "jedną wielką plamą żydowskiej krwi"... , jak to na każdym kroku są "tysiące mogił żydowskich"... i że Polska nie ma prawa do Wilna, bo Wilno jest tylko "maleńką Palestyną". Jeżeli się w ten sposób przedstawia Polskę, jako jedną całość reakcyjną to tem bardziej jest zdumiewającym milczenie radykalnego odłamu żydostwa w sprawie swego własnego klerykalizmu.

Mówię to nie jako antysemita. Wiem, że niektórym kolegom Żydom nie bardzo się to podoba, co mówię, i powiedzą, że póki zwalczam klerykalizm polski, to jestem bardzo postępowy, ale jak się zabiorę do klerykalizmu żydowskiego, to znaczy, że jestem antysemitą. Przemawiam tu nie jako antysemita, ale jako socjalista w imię tego dziecka żydowskiego, dręczonego hebrajską scholastyką w chederze i ludu żydowskiego, ogłupianego i wyzyskiwanego przez cadyków lub innych cudotwórców, zabieram tutaj głos w ich obronie, albowiem jesteście wrogami nieprzyjaciół postępu ludzkości, a więc klerykalizmu żydowskiego."

Jednym z dzieci "dręczonych hebrajską scholastyką w chederze" był Leopold Infeld [2]. Oto jego wspomnienia, które całkowicie potwierdzają zarzuty Czapińskiego:

"Gdy miałem pięć lat, posłano mnie do chederu. Klasa była mała, ławki wąskie, twarde i boleśnie niewygodne. Siedzieliśmy tak blisko siebie, że nie można było ruszać ramionami; w śpiewnym chórze powtarzaliśmy litery alfabetu hebrajskiego. Potem kombinacje zgłosek z samogłoskami. Powtarzaliśmy, powtarzaliśmy, powtarzaliśmy mechanicznie, dopóki litery w książce nie wywołały właściwej nerwowej reakcji i dopóki właściwe dźwięki nie wydobywały się z naszych dzieciennych ust. Okna były szczelnie zamknięte. Będą one zamknięte przez całą zimę, aby zaoszczędzić na opale. Powietrze było ciężkie i śmierdzące. Zapach potu mieszał się z zapachem cebuli i kartofli gotowanych w sąsiedniej kuchni. Nasz nauczyciel miał różgę w ręku i ubrany był w długi, brudny i podarty jedwabny chałat, noszony przez religijnych Żydów Krakowa. Każdy z nas, chłopców, ma lat pięć. Nauczyciel słucha naszego śpiewanego chóru. Jego wyćwiczone ucho chwyta głos, który brzmi fałszywie. Powoli, z podniesioną trzcinką podchodzi do miejsca, z którego może mnie osiągnąć! Boję się i staram się śpiewać głośno i dobrze. Jestem ocalony. Trzcina uderza w mojego sąsiada. Chór pod batutą nauczyciela powtarza głośniejsz i lepiej nasz monotony śpiew. Uderzony chłopiec ociera łzy brudnymi palcami, a nauczyciel szuka nowej ofiary. W południe, gdy lekcje się skończyły, nauczyciel i jego pomocnik zabierają nas grupami i odprowadzają do naszych domów. Po obiedzie zabierają nas znowu do chederu. Każdego ranka i każdego popołudnia oddychamy tym samym zgniłym powietrzem, powtarzamy i powtarzamy, dopóki nie nauczymy się czytać słów, których nie rozumiemy, słów w świętym języku, w którym Pan Bóg rozmawia z aniołami. Czytamy słowa, których nie rozumiemy; czytamy je powoli, zająkując i myśląc się; potem tych omyłek jest mniej i wreszcie czytamy płynnie. Pierwszy etap naszej edukacji jest poza nami."

Lunarne aspekty Judaizmu

Autor tekstu: **Piotr Drobner**

Synkretyzm religii mojżeszowej jest niezaprzeczalnym faktem. Pochodzące z różnych okresów wpływy religii i metafizyk Mezopotamii, Egiptu, Kanaanu i innych społeczności Bliskiego Wschodu są rozpoznawalne zarówno w Piśmie, jak i w rytuale religijnym oraz w obyczajowości żydowskiej. Prześledźmy, choćby pobieżnie jak Bóg - Księżyc oddziałał na twórców judaizmu.

Kalendarz

Kalendarz księżycowy był powszechny w tamtych czasach i w tamtych stronach. Nie byłoby nic dziwnego w przyjęciu go przez Izraelitów po wyjściu z Egiptu. Jednak 28 dniowy cykl miesięczny w podziale na 4 kwadry księżyca uzyskał rangę jednej z najwyższych świętości i jednego z najważniejszych filarów judaizmu. Wynikał z tego podziału siedmiodniowy tydzień wyznaczony wyrazistymi fazami księżyca z siódmym dniem odpoczynku - szabatem. Ta rachuba czasu miała tak przemożny wpływ na Żydów, że skępowali nawet samego Jahwe, zmuszając go do sześciodniowego aktu stwórczego. (W Egipcie był stosowany kalendarz kombinowany gwiazdno-słoneczno-księżycowy z dziesięciodniowym tygodniem. Opis kolejności stwarzania, zaczerpnięty z Mezopotamii, początkowo rozłożony był w dziesięciu dniach. Wystarczy policzyć frazy.)

Początkowo u Żydów doba zaczynała się o wschodzie słońca (wpływy solarne), przesunięto jednak początek doby na zachód słońca, czyli początek nocy, którą z woli Jahwe "rządziło mniejsze ciało niebieskie".

"Siedem razy w roku żydowski Sanhedryn zbierał się wczesnym rankiem 30 dnia miesiąca, by ustalić czas nowiu. W wysoko położonych punktach obserwacyjnych wokół Jerozolimy porozmieszczani byli strażnicy, którzy po ujrzeniu nowiu informowali o tym żydowski sąd. Otrzymawszy taką wiadomość, sąd oznajmiał >Poświęcony<, oficjalnie ogłaszając w ten sposób początek nowego miesiąca".

Żydzi nie byli jednak motywowani potrzebą dokładności w pomiarze czasu.

Obchody nowiu

Istotą tych zabiegów były względy religijne i rytualne o nieznanym nam (bo skrupulatnie i skutecznie zatartym) źródle.

"U Żydów z okazji każdego nowiu dęto w trąby i składano ofiary przewidziane w przymierzu Prawa (Liczb 10:10; 2 Kronik 2:4; Psalm 81:3; porównaj Izajasza 1:13,14), Należało wtedy złożyć nawet większe ofiary niż w normalnym dniu sabatu (Liczb 28:9-15). Chociaż nigdzie nie powiedziano wprost, że dzień nowiu jest dniem odpoczynku, z Księgi Amosa 8:5 wynika, iż nie wykonywano wtedy pracy. Najwyraźniej był to dzień świąteczny (1 Samuela 20:5), jak również dogodny czas na zgromadzenia, na których pouczano o prawie Bożym (Ezechiela 46:1-3; 2 Królów 4:22; Izajasza 66:23). Siódmy nów każdego roku [...] był dniem sabatnim i w myśl przymierza Prawa porą całkowitego odpoczynku (Kapłańska 23:24,25; Liczb 29:1-6)"

W Piśmie nie kwestionuje się tych zwyczajów ani nie zarzuca się im jakiegokolwiek odstępstwa od kanonu wiary. Oczywistym jest, że zbyt ważny i zbyt bogaty to rytuał jak na potrzeby kalendarza.

Powszechność praktyk religijnych poświęconych Bogu-Księżycowi w Kanaanie, Izraelu i Judzie przebija z Pisma w dalszych wersetach.

Wielkie oczyszczenie

Nie ustalimy kiedy judaizm rozpoczął walkę z osobowym Bogiem-Księżycem nie znając chronologii ani czasu powstawania ksiąg. Domyślać się tylko możemy, że jest to raczej późniejszy okres - prawdopodobnie od czasów reformy Jozajasza. Następujące wersety dotyczą przeciwstawianiu się kultowi m.in. spersonalizowanego Boga-Księżycy : 2 Królewska 23:5; Powtórzonego Prawa 4:19; 17:2-5; Jeremiasza 8:1-2. "Oczyszczając" naród wybrany z wyznawców innych Bogów jednocześnie oczyszczono wersety dotyczące izraelskich obrządków nowiu z wszystkich wzmianek, mogących w jakikolwiek sugerować "osobowość" Boga-Księżycy. Dlaczego jednak nie usunięto ich w całości, by całkiem wyrugować każdy związek Jahwe z Księżycem? Dlatego, że ta tradycja żyje nadal uświęcona w religii i obrzędowości żydowskiej.

I tak to z za chmurnego Oblicza Jahwe wyzierają prastare, jasne twarze Nanny, Sina i Tota.

Literatura:

- 1) Sandauer A. - Bóg, Szatan, Mesjasz i ...
- 2) Tyloch .W - Zarys dziejów religii
- 3) "Księżyc", w Strażnica, 1.03.2003, wyd. Strażnica-Towarzystwo Biblijne i Traktatowe; (wszystkie cytaty zaznaczone kursywą)

Pliki pochodzą z chomika Gizbern
największej składnicy ebooków. Ponad
15 000 pozycji o różnej tematyce.
Zachęcam do pobierania.

<http://chomikuj.pl/Chomik.aspx?id=Gizbern>

chomikuj i udostępniaj pliki
dokumenty, muzykę, galerie zdjęć...

Chomik

www.chomikuj.pl

Znajdź Chomika wpisując nazwę lub nick / e-mail jego właściciela:

szukaj chomika szukaj plików

Chomikowanie jesienią

 **Chomik Gizbern**
<http://chomikuj.pl/Gizbern>

Właściciel: Darek 

Zachomikowałeś **16755** plików (530108,5 MB)

masz **140777 punktów**

 Twoja skrzynka odbiorcza

ChomikFriend? Twoje obecne uprawnienia:

Możesz korzystać ze wszystkich funkcji tego Chomika.

Jesteś zalogowany jako właściciel.

Licznik działa od 1.06.2008

15056

Pliki pochodzą z chomika Gizbern
największej składnicy ebooków. Ponad
15 000 pozycji o różnej tematyce.
Zachęcam do pobierania.

<http://chomikuj.pl/Chomik.aspx?id=Gizbern>

chomikuj i udostępniaj pliki
dokumenty, muzykę, galerie zdjęć...

Chomik

www.chomikuj.pl

Znajdź Chomika wpisując nazwę lub nick / e-mail jego właściciela:

szukaj chomika szukaj plików

Chomikowanie jesienią

Chomik Gizbern

<http://chomikuj.pl/Gizbern>

Właściciel: Darek

Zachomikowałeś **16755** plików (530108,5 MB)

masz **140777 punktów**

Twoja skrzynka odbiorcza

ChomikFriend?

Twoje obecne uprawnienia:
 odczyt dodawanie admin

Możesz korzystać ze wszystkich funkcji tego Chomika.

Jesteś zalogowany jako właściciel.

edytuj hasła dostępu
 edytuj mój profil i opcje

Licznik działa od 1.06.2008

15056